ROK V. Nr. 263 (1263)

SŁOWO

Wilno Czwartek 11 listopada 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 252

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 20 groszy
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. droże

Paryż, 6 listopada.

Ma Paryż sensację nielada: dwa spiski wykryte jednocześnie, tragikomiczna wyprawa Katalończyków zatrzymana na hiszpańskiej granicy, zdemaskowanie majora Garibaldi'ego, który okazał się prowokatorem faszystowskiej policji politycznej; wykrycie rzekomego spisku na życie Mussolini'ego przygotowywanego przez... rzymskie ministerstwo spraw wewnętrznych, a wreszcie oziębienie stosunków francusko - italskich — to wszystko w atmosferze przekupstwa, donosicielstwa i narażania na więzienie (a może i śmierć) szalonych ideologów...

Francja, jak wiadomo, jest krajem gościnnym. Przebywają tu niemal wszyscy przeciwnicy polityczni dyktatury italskiej i hiszpańskiej. Są wolni, ale Francja nie może im pozwolić na spiskowanie przeciwko swym sąsiadom, do których wewnętrznego życia mieszać się nie chce. Niedawno przypomniał tę zasadę minister spraw wewnętrznych p. Albert Sarraut, wszystkim politykującym we Francji cudzoziemcom.

Antyfaszystowska emigracja italska jest we Francji szczególnie liczna. Grupuje się w Nicei i w Paryżu. W obydwu miastach faszyści i antyfaszyści wydają swoje pisma. W Paryżu np. wychodzi antyfaszystowski dziennik *Corriere degli Italiani* (redagowany przez markiza Carlo Aprato i p. J. Donati), oraz faszystowski tygodnik *Nuova Italia*. Z pośród wybitnych *fuorusciti* (emigrantów) w Paryżu przebywających wyliczyć należy prof. Caetano Salvemini'ego, p. Francesco Nitti'ego, dziennikarza Luigi Campolonghi'ego, znanego działacza społecznego de Ambris'a i innych.

Otóż wśród tutejszych antyfaszystów za najbardziej nieprzejednanego uchodził major *Riccioti Garibaldi*, oficer Legji Honorowej, wnuk bohatera narodowego Italji. Istotnie, jeszcze w roku 1925, do spółki z b. posłem socjalistycznym Zanibonim planował on zamach na życie Mussolini'ego, któremu jednak w roku 1923 ofiarował swe usługi. Zlekceważono go i odtąd ten awanturnik stał się antyfaszystą. Nie na długo zresztą. Od ośmiu miesięcy był na żołdzie p. Federzoni'ego, italskiego ministra spraw wewnętrznych, od którego otrzymał dotychczas 400 000 lirów.

Garibaldi cynicznie zdradzał swych towarzyszów, a ostatnio spotkał się w Nicei z p. La Polla, wysokim funkcjonarjuszem politycznej policji rzymskiej, który przybył tam pod przybranem nazwiskiem. La-Polla wręczył mu właśnie 100.000 lirów. Policjant i prowokator układali plan rzekomego zamachu na Mussolini'ego, jakiego miał dokonać niejaki Fernando Sicvoli, zdecydowany wróg faszyzmu, który miał jednocześnie wieźć z sobą kompromitujące listy adresowane do kilku wybitnych antyfaszystów, znajdujących się w Rzymie. Scivoli miał być na terytorjum Italji aresztowany...

Prasa italska po każdym na Mussoliniego zamachu wskazywała na Francję, jako na kraj, gdzie urządza się antyfaszystowskie spiski. Tak było i teraz po zamachu młodocianego zbrodniarza Zamboni w Bolonji. Policja francuska, doskonale o wszystkiem poinformowana, zdecydowała się w tej właśnie chwili na zdemaskowanie prowokacyjnej roboty i wywołanie skandalu.

Miała ku temu inny jeszcze powód. Oprócz Italczyków, przebywają także we Francji banici hiszpańscy, oraz separatyści katalońscy. Szefem tych ostatnich jest pułkownik *Francisco Macia*, b. poseł do Kortezów. Marzy on o oderwaniu Katalonji od Hiszpanji i o ufundowaniu niepodległego *Estat Catala*. Na akcję katalońską zbierał oddawna fundusze wśród emigracji katalońskiej we Francji i Ameryce południowej. W największej tajemnicy przygotowywał powstanie w Katalonji, gromadził zapasy broni, którą ukrywał w Pirenejach i organizował oddziały z ludzi pewnych i ideowych.

Niewiadomo jeszcze w jaki sposób nawiązał kontakt z Garibaldi'm, który działał oczywiście w porozumieniu z polityczną policją italską. Tej ostatniej chodziło oczywiście nie o poparcie ruchu katalońskiego — bo prawdopodobnie... policja gen. Primo de Rivery zgóry była uprzedzona—ale o sprawienie kłopotu Francji, która znalazłaby się oczywiście wobec Hiszpanji w sytuacji delikatnej, gdyby oddziały pułkownika Macia (w liczbie 400 zresztą ludzi) zdołały wtargnąć na terytorjum Hiszpanji i i rzucić tam hasło powstania.

Policja francuska jest przecież bardzo dobra; i o tem wiedziała. Podwładni p. Chiappe'a, sekretarza generalnego francuskiego Min. Spraw. Wewnętrznych, poczekali do ostatniej chwili i zaaresztowali powstańców już na granicy. Zdołali ich przychwycić około 130, w czem 25 Italczyków «dostarczonych» przez Garibaldi'ego.

Ten ostatni, zaaresztowany w Nicei, sprowadzony został do Paryża i tej nocy przyznał się do wszystkiego.

Prasa lewicowa, zawsze faszyzmowi Italjańskiemu niechętna, tryumfuje. Wykazuje, że z Mussolini'm niema żadnego porozumienia, bo co sądzić o sojuszniku, który swego kontrahenta usiłuje zmusić do ustępstw takiemi metodami... Prasa prawicowa milczy, widocznie zakłopotana. Wszak jeszcze kilka dni temu dwu wybitnych publicystów, p. p. Emil Buré (*Avenir*) i Franciszek Coty (*Figaro*), powróciwszy z Rzymu — gdzie konferowali z Mussolini'm — prowadziło kampanję za porozumieniem francusko-italskiem i czyniło zarzuty *Quai d' Orsay*, że trwa ciągle w rezerwie, że p. Briand nie zdradza chęci spotkać się z Mussolini'm, kiedy sir Austen Chamberlain spotkał się już z nim dwa razy...

Cała afera dla prestiżu Italji jest przykra.

A spotkanie Briand - Mussolini oczywiście odłożone teraz będzie *ad calendas graecas*.

Kazimierz Smogorzewski.

Przeciw republikańskiej propagandzie w armji.

BERLIN, 10 XI. PAT. Po wyczerpaniu dyskusji nad sprawą zasiłków dla bezrobotnych Reichstag pod koniec swego wczorajszego posiedzenia rozpoczął obrady w sprawie budżetu dodatkowego. Przedłożenie rządowe uzasadniał minister finansów Rzeszy dr. Reinhold.

Po nim zabrał głos socjalista Zaenger, domagając się uchwalenia wniesionego przez frakcję socjalistyczną projektu ustawy, na którego podstawie członkom b. domów panujących ma być w przyszłości zakazany pobyt w granicach Rzeszy.

Projekt ten stał się przygrywką do wystąpień niemiecko-narodowych monarchistów.

Nacjonalista Lindauer-Wildau rozpoczął atak na ministra Reichswehry Gesslera, którego czyni odpowiedzialnym za dymisję gen. von Seeckta, protestując przeciwko propagandzie republikańskiej w armji. Mówca bierze w obronę sądownictwo niemieckie oraz tych przedstawicieli czarnej Reichswehry, którzy obecnie odpowiadają za swe zbrodnie przed sądem przysięgłych w Lansbergu.

Obrady Sejmu bawarskiego.

MONACHJUM, 10.XI, PAT. Po kilkomiesięcznej przerwie zebrał się wczoraj sejm bawarski w celu załatwienia budżetu i zajęcia stanowiska wobec projektowanej przez rząd Rzeszy t. zw. ugody finansowej, która ma ustalić klucz podziału ciężarów oraz dochodów ogólno-państwowych między Rzeszą a krajami związkowemi. Bawarski minister finansów Krasneck określił projekt tej ugody, jako nie konstytucyjny i nie nadający się do dyskusji, a prezes Rady Ministrów Held wygłosił przemówienie, które ze względu na zdecydowanie opozycyjne stanowisko wobec zamierzeń Rządu centralnego, może być uważane za zapowiedź bezwzględnej i daleko poza ramy wspomnianego projektu finansowego sięgającej walki między Bawarją a Rzeszą.

Represje we Włoszech.

RZYM, 10.XI, PAT. W wykonaniu postanowień nowej ustawy o bezpieczeństwie publicznem ubiegłej nocy zostały zajęte i pozamykane lokale stronnictw i stowarzyszeń antyfaszystowskich, które na mocy tej ustawy zostały rozwiązane. Przeprowadzone w paru miejscach rewizje wydały pozytywne rezultaty. Lokale wspomnianych stronnictw i stowarzyszeń oddane zostaną niebawem na cele mieszkalne.

Pozbawienie mandatów 128 posłów.

RZYM, 10—XI. Pat. Jak donoszą pisma, liczba posłów, których pozbawiono mandatów wynosi 128. Należą oni do następujących stronnictw: komunistycznego, socjalistycznego, republikańskiego, popolarów i demokratycznego. Partje te tworzą tak zw. awentyńską opozycję.

Rezultaty rozmowy Brianda z lordem Creve.

PARYŻ, 10—XI. Pat. W związku z konferencjami, jakie odbył Briand z ambasadorem angielskim lordem Creve i gen. Walshem pisze «Petit Parisien»: Zastąpienie w najbliższym czasie międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech przez komisję Ligi Narodów staje się coraz bardziej prawdopodobnem.

„Izwiestja" ostrzegają.

MOSKWA, 10—XI. Pat. Urzędowe «Izwiestja» ostrzegają przywódców opozycji Trockiego, Zinowjewa i Kamieniewa, aby nie naruszali jedności partji komunistycznej, w przeciwnym bowiem razie zostaną usunięci. «Prawda» domaga się usunięcia wyżej wymienionych działaczy z naczelnych organów partji.

Komunistyczna akcja w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 10 XI. Pat. Po dłuższej obserwacji policji budapesztańskiej udało się wykryć 20 tysięcy egzemplarzy ulotek, nawołujących do masowych wystąpień na rzecz uznania Rosji Sowieckiej, podziału pomiędzy włościan majątków kościelnych i prywatnych oraz obalenia obecnego ustroju państwa. W związku z tem aresztowano kilka osób.

W ambasadzie polskiej w Paryżu.

PARYŻ, 10 XI. PAT. W ambasadzie polskiej odbyło się konstytucyjne zebranie towarzystwa popierania sztuki polskiej we Francji, mającego działać w ścisłej łączności z powstałem niedawno w Warszawie, pod przewodnictwem p. Targowskiego towarzystwem szerzenia sztuki polskiej wśród obcych.

Po otwarciu zebrania przez ambasadora Chłapowskiego, który w serdecznych słowach podkreślił doniosłość powstania paryskiego komitetu i po przemówieniu p. Targowskiego, który przedstawił cele i zadania centralnego towarzystwa, p. Antoni Potocki odczytał opracowany przez specjalną komisję statut nowego towarzystwa, który został przyjęty. W końcu odbyły się wybory do rady naczelnej i do komisji rewizyjnej.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na LISTOPAD

Konto Czekowe „Słowa" w P. K O.

Nr 80259.

Jeszcze: na krawędzi

Powtarzamy tytuł artykułu wczorajszego, gdyż burza w całej prasie polskiej trwa nadal w całej pełni. A oto polski charakter jest, jak wiadomo, pozbawiony odwagi cywilnej. Nie byliśmy narodem polityków, a wielkie zwycięstwa nasze były zawsze udziałem raczej szczęścia czy brawury niż woli silnej i zaciętej. Dlatego też wśród naszych przykazań politycznych miejsce naczelne zajmuje teza, iż skoro w jakiejś kwestji istnieje *miraż jednomyślności*, to niewątpliwie ten miraż jednomyślności ma słuszność i ...panie niema gadania. A drugie, że dążenie do zgody jest najważniejszym z kanonów mądrej polityki.

A jednak wielkie czyny w historji nie powstały *nigdy a nigdy* ani z mirażu jednomyślności, ani ze zgody powszechnej. Zupełnie przeciwnie. Wszystkie czyny, które znaczą się w historji jako wielkie posunięcia, powstały w walce, powstały w udręce, w przeważnej ilości wypadków zostały narzucone przez zdecydowaną mniejszość, lub wywołane przez jednostkę.

Stoimy przed punktem zwrotnym w historji Polski. Oto co pisze leader socjalistów p. Mieczysław Niedziałkowski *w Robotniku*. Panowie z N. D. lub Ch. N., którzy dziś jeszcze nie ufacie rządowi, bo jest «podejrzany społecznie», przeczytajcie nareszcie te słowa, ten manifest wojny wypowiedzianej przez socjalistów.

W ciągu ostatnich kilku dni zaszły dwa fakty, których niepodobna ani wytłómaczyć, ani usprawiedliwić: Rząd powołał stałą doradczą komisję gospodarczą przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów, komisję, złożoną z mężów zaufania wielkich banków i wielkiego przemysłu pod przewodem p. Andrzeja Wierzbickiego; Rząd doradził niemal jednocześnie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej podpisanie słynnego już dzisiaj dekretu prasowego.

Fakt pierwszy uderza bezpośrednio w nadzieje i w dążenia klasy robotniczej; oznacza on, że polityka gospodarcza Państwa ulegać odtąd będzie całkowicie naciskowi sfer kapitalistycznych, że historyczne słowa p. Bartla o zgodności zamiarów Rządu z życzeniami przemysłowców i ziemian mają przyoblec się w ciało.

Fakt drugi łamie jedną z podstaw zasadniczych ustroju demokratycznego, czyni dźwięk pusty z wolności słowa drukowanego.

Prowadzimy politykę zasad, nie padania czołem przed tymi, co dzierżą władzę. Zasady nasze zawarliśmy w programie Partji. Od programu nie odstąpimy. I dlatego odrzucamy kategorycznie dekret prasowy, i dlatego mówimy otwarcie i bez ogródek, że Rząd, który chce odbudować gospodarczo kraj przy pomocy planu pp. Wierzbickiego i Steckiego, będzie miał przeciw sobie zwarty front klasy robotniczej, zorganizowanej w Polskiej Partji Socjalistycznej i w klasowych związkach zawodowych.

Z cytaty powyższej leadera socjalistów usunęliśmy wszystkie kwalifikacje, któremi p. Niedziałkowski określa dekret prasowy. Czynimy to umyślnie: cytowaliśmy ten artykuł dla czytelników naszych z N. D. i Ch. N., a oni te określenia znają z własnych gazet. O dekrecie prasowym zupełnie jednakowo i z jednakiem oburzeniem piszą gazety endeckie i socjalistyczne.

W artykule socjalisty prawda miesza się z nieprawdą pospołu. Bo oto prawdą jest, że rząd zerwał z demagogją i chce współpracy z kapitałem. Dowodem tego, dowodem jaskrawym była narada gospodarcza. Ale nieprawdą jest, aby ci członkowie rządu, którzy nosili tytuł obrońców ludu, mogli z tego powodu utracić. Zrywają oni z demagogją nie wbrew, lecz w imię interesów ludu pracującego.

W tej chwili przychodzi dekret prasowy. W chwili, kiedy istotnie możemy się spodziewać, że rząd pójdzie po linji zmian zasadniczych, a kiedy ma przeciw sobie zorganizowaną opozycję wielu gazet bolszewickich, socjalistycznych i endeckich.

I tutaj osobno trzeba omówić stanowisko prasy, dziennikarzy, osobno całego społeczeństwa.

Dziennikarz powinien sobie zadać pytanie, czy pierwiej był obywatelem, któremu chodzi o pewne cele polityczne, czy też członkiem korporacji, broniącej swoich korporacyjnych interesów.

W *Kurjerze Porannym* zobaczyliśmy wczoraj zamiast protestu wielką tablicę gazet, w które się przeobrażał *Kurjer Poranny* za czasów rosyjskich represji prasowych w 1906 r. Jest tam i „Gazeta Domowa" i „Nasze Życie"; „Dzień Dobry" i t. d. Demonstracja tej tablicy ma mówić: i teraz ma być to samo.

Otóż nie to samo. Tylko ludzie z *Kurjera Porannego* myślą temi samemi co wtedy kategorjami. Rzeczywistość jest zupełnie inna. To tylko *Kurjer Poranny* się nie zmienił.

Wtedy w 1906 Polska *obalała* władzę. Każdy Polak od socjalisty do realisty przyczyniał się do obalania tej władzy.

Dziś w r. 1926 Polska *buduje* władzę.

A inne są uderzenia kilofem i młotem, inną praca cementem i kielnią.

Polska *buduje władzę*, co więcej, buduje władzę silną nietylko po całkowitem rzuceniu samego pojęcia władzy w błoto przez demo-anarchję rosyjską, lecz przez własną, rodzimą anarchję parlamentarną, która przez kilka lat niszczyła to, co dał nam do ręki szczęśliwy los i młodzież w mundurze żołnierza.

Budowniczy władzy budują ją wbrew anarchji parlamentarnej, którą pokonano. Nie możemy zaprzeczyć, że obok anarchji parlamentarnej istniała u nas anarchja prasowa. Fakt, że gazety *polskie* mogły zamieszczać najzłośliwsze i najkłamliwsze insynuacje o tem, iż Polska przygotowuje się do napaści na Litwę, — był tego dowodem najlepszym. Rząd wystąpił do walki z anarchją prasową.

I raz jeszcze — nie my, którzy głosimy hasło *władzy silnej*, nie powtarzając nieszczerze frazesy usłyszane we Włoszech czy gdzieindziej, lecz głosimy hasło *silnej władzy*, jako polscy monarchiści, od powstania naszego pisma,—nie my wystąpimy przeciw silnemu, twardemu krokowi naprzód w kierunku budowania silnej władzy.

Czynimy to w głębokiem przekonaniu, że dekret ten jest prawem wyjątkowem, prawem, którego panowanie rozciągnąć się może tylko na okres, w którym czeka Polskę gruntowna przebudowa ustroju państwowego.

Jest to stanowisko zasadnicze. Oczywiście na tle dekretu wystąpić możemy do rządu z żądaniami:

A więc przedewszystkiem skoro rząd nadaje swym urzędnikom władzę tak żelazną, powinien dbać, aby jej wykonanie znalazło się w rękach urzędników zupełnie inteligentnych, zupełnie przygotowanych do tak odpowiedzialnych zadań. Nie sam dekret, lecz jego nieumiejętne wykonanie może się obrócić przeciw rządowi.

Niestety rezonans, który był odpowiedzią na ogłoszenie dekretu, źle świadczy o technice przygotowywania opinji publicznej.

Najzaciętszy w. Polsce obrońca parlamentaryzmu p. Stanisław Stroński w swoich pozornie umiarkowanych antydemokratycznych artykułach *już* proponuje, aby Sejm *uchwalił nową zmianę konstytucji*, to jest dodał do już zmienionego 44 artykułu konstytucji wyrazy: „oraz art. 104 i 105".

Artykuły te mówią o wolności prasy.

Co znaczy ta inicjatywa p. Strońskiego?

Jest ona bardzo niebezpieczna.

Chodzi tu o zapowiedź *zsolidaryzowania* zbankrutowanego parlamentaryzmu z prasą.

Sejm powstanie w obronie prasy i uszczupli prawa, które nadał przedtem rządowi.

Byłby to *krok pierwszy*, Pierwszy krok wtył, od budowania władzy silnej do jej osłabienia, od przekreślenia roli panów wybrańców demokratycznej ordynacji wyborczej, do restauracji sejmowładztwa.

Od restauracji sejmowładztwa spodziewać się możemy tylko restauracji demagogji. I dla tego specjalnie niebezpiecznym wydaje się nam manewr p. Strońskiego.

Cat.

Sejm i Rząd.

Rząd spłaci pożyczki wewnętrzne.

WARSZAWA. 10 XI. (*tel. wł. Słowa*). W związku z pomyślną sytuacją budżetową rząd zamierza wyrównać istniejący deficyt a przedewszystkiem spłacić zobowiązania Kooprolnej oraz pomniejsze pożyczki w P.K.O. i Banku Gospodarstwa Krajowego. Spłacenie tych należności nie wyczerpie, jak jest przewidywane, całej nadwyżki dochodów i umożliwi rządowi stworzenie pewnej rezerwy kasowej. Miesiąc listopad i grudzień pod względem wpływu podatków i danin są zwykle najbardziej pomyślne w roku budżetowym jako miesiące w których realizowane są zbiory.

Pogłoski o podwyższeniu taryfy kolejowej o 10 proc. potwierdzają się. Podwyższenie taryfy jest konieczne wobec podwyżek płac które będą wypłacone kolejarzom. Niepodwyższenie bowiem taryfy kolejowej spowodowałoby, że dochody M. K. Ż. które i tak nie są zbyt duże spadłyby do zera.

10 proc. dodatek dla urzędników.

WARSZAWA, 10 XI. (*tel. wł. Słowa*). W dniu 15 go b. m. ma być wypłacony 10 procentowy dodatek dla urzędników państwowych. W kołach politycznych panuje przekonanie, że dodatek ten zostanie utrzymany jako stałe podwyższenie pensyj urzędniczych.

Delegacja żydów u min. Meysztowicza.

We wtorek przyjął p. minister Meysztowicz sen. rabina Rubinsteina oraz posła Farbsteina, z którymi odbył konferencję w sprawie szeregu aktualnych zagadnień ludności żydowskiej w Polsce.

P. minister Meysztowicz zainteresował się bardzo poruszonemi sprawami i przyrzekł uwzględnić wysunięte postulaty.

Niesłychana bezczelność.

KATOWICE, 9. XI. W redakcji „Der Oberschlesische Kurjer" zjawił się konsul włoski, interwenjując z powodu wrogiego stanowiska pisma wobec faszyzmu. Konsul oświadczył, iż o ile jego interwencja nie odniesie skutku, to zwróci się do kurji biskupiej i konsula Niemiec o wpłynięcie na redakcję w kierunku zmiany jej ustosunkowania się do faszyzmu.

Dziennik pisząc o tym incydencie, protestuje uznając za rzecz niedopuszczalną interwencję przedstawiciela obcego państwa w wewnętrzno-polskie sprawy. Także zastrzega się pismo przeciwko interwencji konsula niemieckiego. Pismo bowiem stoi na gruncie państwowości polskiej, w ramach której broni mniejszości niemieckiej.

Fakt interwencji konsula włoskiego w redakcji pisma wychodzącego w Polsce z powodu jego stosunku do faszyzmu jest tak niesłychany w swej bezczelności, że brakuje wprost słów dla napiętnowania tego wybryku. Władze nasze niewątpliwie jaknajostrzej zareagują na to bezczelne wystąpienie urzędnika włoskiego, który powinien opuścić Polskę w ciągu 24 godzin.

Pos. Wojkow u min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 9.XI.(*tel.wł,Słowa*). Minister Zaleski przyjął w dniu dzisiejszym posła Wojkowa, z którym odbył dłuższą konferencję.

P. Wielowieyski.

WARSZAWA. 9.XI. (*tel. wł. Słowa*) Pos. Wielowieyski wyjeżdża do Bukaresztu gdzie złoży listy odwołujące poczem powraca do Warszawy. Pos. Wielowięyski zostanie narazie przydzielony do dyspozycji centrali.

ECHA KRAJOWE

ŚWIĘCIANY.

— **Powiatowy Zjazd oficerów rezerwy.** W dniu 6 b. r. odbył się w Święcianach Zjazd oficerów rezerwy powiatu. Serdeczne słowa powitania wygłosił dotychczasowy prezes Koła Święciańskieego prof. Mieszkowski, następnie obrano przewodniczącego delegata Okręgowego Koła Wileńskiego por. rez. Turskiego, który dziękując zebranym za zaszczyt, wygłosił dłuższe przemówienie z działalności oficerów rezerwy Rzeczypospolitej jak również wezwał zebranych do intenzywnej pracy, podkreślając tak wzniosłe zadanie w społeczeństwie oficera rezerwy.

Następnie uzgodniono następujący porządek obrad: 1) sprawozdanie Zarządu Koła Święcianskiego, prof. Mieszkowski, 2) sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Warszawie, 3) przysposobienie wojskowe, kpt. Zgłobicki, 4) wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej.

Do nowego zarządu i komisji rewizyjnej wybrani zostali mjr. Szostakowski komendant, PKU. por. rez. Czarny, kpt. rez. Anlich, por. rez. Mieszkowski, por. rez. Kozakiewicz, kpt. rez. Jaworski, por. rez. Żebrowski. por. rez. Stankiewicz Edmund, por. rez. Kozik Wacław, por. rez. Lisowski Włodzimierz.

Zebranie cechował miły i serdeczny nastrój jak również w poszczególnych projektach organizacji i pracy na przyszłość zwrócono uwagę na charakter kresowy powiatu, wyjątkowe korzyści jakie oficerowie rezerwy odniosą po nawiązaniu bliższej łączności z armją czynną, jak i w pracach przysposobienia wojskowego.

W wolnych wnioskach jednogłośnie postanowiono urządzać zjazdy częściej celem zapoznania się z najnowszymi kierunkami wyszkolenia wojskowego i P. W., obniżenia opłat członkowskich do 1 zł. miesięcznie. Po zebraniu odbyła się wspólna kolacja, następnie zabawa taneczna, która w tak serdecznem gronie trwała aż do rana.

LIDA.

— **Zjazd Członków Towarzystwa Lekarskiego Woj. Nowogródzkiego.** W dniach 27-go i 28 go listopada będzie obradował zjazd członków T-wa Lekarskiego Woj. Nowogródzkiego. Komisja organizacyjna opracowała już szczegółowy program zjazdu, który między innemi przewiduje cały szereg referatów naukowych. W pierwszym dniu przemawiać będą pp. dr. Ploker, Harniewicz, Grynberg, Malinowski, Blaustein Kleziewicz, Swirski, Malewski, Zarcyn, Kowarski, Chryczakowski, Domański, Efros.

W drugim dniu dla członków zjazdu wygłoszą wykłady prof. Hilarowicz, Michejda, doc. Łapiński, doc. Sterling, Okuniewski, prof. Szmurłło i prof. Januszkiewicz.

BARANOWICZE.

— (s) **Katastrofy kolejowe.** Że jednak są pomiędzy kolejarzami pracownicy, którzy nie dbają o dobro służby, może świadczyć katastrofa, która miała miejsce w dniu 6 listopada r. b. o godzinie 19 min. 23 na st. Leśna.

Oto idący do Warszawy pociąg osobowy Nr. 822 uderzył w bok pociągu zbiorowego Nr. 986, manewrującego przed przejściem pociągu osobowego. Skutki zderzenia były fatalne: uszkodzono 2 wagony towarowe i parowóz pociągu osobowego, jeden wagon towarowy wyskoczył z szyn. Pociąg przestał na stacji 1 godzinę 20 minut i w dalszą drogę odesłano go z parowozem od pociągu zbiorowego. Nadmienić wypada, iż Leśna jest stacją przejściową i przy większem dbaniu o służbę kierowników ruchu i obsługi pociągowej, podobna katastrofa narażająca Skarb Państwa na poważne straty, miejsca by nie miała.

Wypadku z ludźmi na szczęście nie było. Dochodzenie prowadzi komisja, która bezwzględnie ustali winę poszczególnych pracowników.

Druga katastrofa, mniej bolesna, miała miejsce na st. Stołpce w dniu 5/XI o godzinie 9 m. 10 z pociągiem pośpiesznym S.S.R.R., jeden wagon z tego pociągu przy przetaczaniu, z przyczyny nie ustalonej, wykoleił się. Wagon podjęto i pociąg odszedł. W celu dochodzenia, w myśl konwencji, był wezwany na dzień 7 listopada przedstawiciel Sowdepji, lecz wobec święta w tym dniu (rocznica rewolucji październ.) przedstawiciel nie przybył. Druga komisja zbierze się po wyznaczeniu przedstawiciela przez Sowiety o czem władze polskie prosiły depeszą.

Ku czci św. Stanisława Kostki.

W chwilach, gdy grzech i nieprawość zdają się brać górę w społeczeństwach ludzkich, jest rzeczą dobrą sięgnąć wzrokiem ducha wstecz ku tym postaciom promienistym w dziejach minionych, co wśród podobnych, a może jeszcze zaciętszych zmagań się zła z dobrem, zwyciężyły zło i tem dały dowód niezbity, że mocen jest duch ludzki, współdziałając z łaską Bożą, zapewnić w sobie panowanie dobra i piękna. Takim rycerzem ducha jest młodociany nasz święty, Stanisław Kostka. Cały świat katolicki z podziwem czci tego „Benjaminka Świętych Pańskich"; najczystsze porywy serc młodych, najszczytniejsze ofiary z najdroższych uczuć, najpiękniejsze kwiaty cnót chrześcijańskich zawdzięczają swój rozkwit i wzrost ożywczemu tchnieniu, jakie wieje od tego życia tak krótkiego — 18 lat zaledwie liczył św. Stanisław w chwili śmierci—a tak dojrzałego i bogatego treścią swoją. A ilekroć się opowiada lub słucha coś o św. Stanisławie, jak długi i szeroki świat katolicki, tylekroć się ze czcią wspomina imię Polski, która matką tego świętego była.

Tembardziej wypada nam, rodakom św. Stanisława, w roku obecnym, kiedy świat katolicki święci 200 letnią pamiątkę dnia, w którym papież Benedykt XIII zaliczył naszego św. Stanisława do korony świętych Kościoła wznieść się sercem ku temu duchowi jasnemu i w rozpamiętywaniu jego życia tak prostego, tak niewinnego, a jednocześnie tak męskiego i owocnego w czyny wielkie ożywić nadzieję na lepszą przyszłość, na odrodzenie duchowe w Bogu naszej zmartwychwstałej do nowego życia Ojczyzny. Tembardziej wypada tobie, młodzieży polska, jednem sercem stanąć przy ideałach, które umiłował św. Stanisław: wszak to są ideały polskie, opromienione jasnością łaski Bożej! Tych ideałów trzeba ci bronić, dla nich żyć i umierać, a co więcej, te ideały w czyn wcielić!

W tygodniu najbliższym, który nas dzieli od dorocznego święta św. Stanisława, odbędzie się i w naszem mieście szereg uroczystości ku uczczeniu pamiątki 200-letniej kanonizacji naszego orędownictwa w niebie: solenne tryduum w kościele św. Jana dla uczącej się młodzieży męskiej i w kościele św. Jerzego, dla uczącej się młodzieży żeńskiej, codziennie o godz. 5-ej wieczorem w dniach 10, 11 i 12 listopada i w sam dzień święta, t.j. 13 listopada wspólna uroczysta Msza św. dla uczącej się młodzieży w kościele św Jana, o godz. 9 rano, celebrowana przez naszego Arcypasterza, z komunją św. generalną, a w południe i wieczorem dnia tego zespół „Reduty" czcić będzie pamiątkę św. Stanisława produkcjami sztuki polskiej.

Niech zabiją goręcej wraz z sercami młodzieży, serca wszystkich Wilnian w tych dniach pamiątki wielkiej, niech się zapalą w hołdzie dla św. Stanisława, niech się poczują jednem z Nim w miłości, co „nigdy nie ginie".

Zjazd ewangelików w Wilnie

Dzień drugi obrad

Dnia 10 b. m. o godz. 10 min. 30 rano w sali kasyna garnizonowego odbyło się pod przewodnictwem ks. biskupa Blau z Poznania drugie plenarne posiedzenie pierwszego powszechnego zjazdu ewangelików w Wilnie.

Pierwszy referat wygłosił prof. Bursche z Warszawy na temat: „Polsko ewangelicki program zjednoczenia kościołów z początku XVII wieku w świetle dzisiejszych usiłowań, zmierzających do tegoż celu".

Referent poruszył tu zagadnienie uniwersalizmu religijnego protestantyzmu polskiego. Następnie głos zabrał ks. dr. superintendent Teodor Zöckler ze Stanisławowa. Mówił o celach i drogach pracy nad pojednaniem ewangelików w Polsce. Referat ten był rozwinięciem myśli zawartych w «Zdaniach» napisanych przez prelegenta, a wydanych specjalnie z okazji Zjazdu przez Konsystorz Ewangelicko-Reformowany w Wilnie własnym jego nakładem.

Kurator Szyszkowski wygłosił referat na temat: «Sprawozdanie o projektach, które wpłynęły na Zjazd w przedmiocie nawiązania łączności między wszystkiemi kościołami i zborami ewagelickiemi w Polsce».

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Prace komisyj.

Na temże posiedzeniu ustanowiono dwie komisje: 1) statutową — dla opracowania projektu statutu ewangelickiej rady w Małopolsce 2) ogólną—ola opracowania orędzia, rezolucyj i t. p.

Do komisji pierwszej powołano: Prezydjum in corpore, mec. Eberhardta z Warszawy, kur. Zacharjewicza ze Lwowa, kur. Szyszkowskiego, ks. Dobersteina z Łodzi, ks. snperintendenta Hildta z Poznania, ks. seniora Royera z Josefsberga (Małopolska), ks. Drabka z Pszczyny (Górny Śląsk).

Do komisji drugiej powołano: prezesa Ewerta z Warszawy, ks. seniora Wande z Kalisza, ks. Lodwicha z Heidorfu, ks. Ostachiewicza z Zychlina, mec. Alfreda Burschego z Warszawy, ks. Waleschke z Nowego Sącza, ks. pułk. Paszko z Warszawy, kur. Czyża z Wilna, ks. radcę Haenischa z Poznania, ks. Schillera z Katowic, kur. Czarnockiego z Wilna, ks. Nikodema z Ustronia, ks. Kleindienstа z Łucka.

Porządek dzienny następnego posiedzenia o godz. 5 min. 30 wieczorem objął wybory sekcyj i podział pracy.

Nowości wydawnicze.

— **«Światowid»** z dn. 6 listopada (Nr 45) zamieścił cały szereg ilustracyj odnoszących się do pobytu marsz. Piłsudskiego w Nieświeżu. Są to wszystko zdjęcia fotograficzne wykonane specjalnie dla «Słowa», a użyczone «Światowidowi», jak to pod każdą ilustracją jest zaznaczone. Więc najpierw na pierwszej, frontowej stronicy oglądamy na dużej reprodukcji fotograficznego zdjęcia marszałka Piłsudskiego siedzącego nawprost ołtarza podczas nabożeństwa w nieświeskiej Farze. Idą dalej: moment dekorowania przez marsz. Piłsudskiego sarkofagu ze zwłokami Stan. ks. Radziwiłła, bankiet na zamku w Nieświeżu, chwilę, kiedy msrsz. Piłsudski wraz z gośćmi Radziwiłłowskiemi przekracza bramę Fary udając się na nabożeństwo; dalej widoki zamku Nieświeskiego od strony ogromnego dziedzińca, widok zewnętrzny Fary, wizerunek ks. Janusza Radziwiłła wreszcie grupę na jednym z balkonów zamkowych (panna Żółkiewska, major hr. Grabowski i redaktor «Słowa» St. Mackiewicz). W tymże «Światowidzie» szereg bardzo ciekawych okazów z muzeum M. Bersona w Warszawie, szereg fotografij ilustrujących żywot ś.p. Dubieckiego, ostatniego członka Rządu Narodowego w 1864, najświeższe fasony mody męskiej i t. p.

— **Stefan Zweig: «Jeremjasz».** Poemat dramatyczny w 9 obrazach. Przekład Melanji Wasermanówny. Warszawa. F. Hoesick. 1926.

— **Konstanty Wojciechowski: «Uwagi wstępne do badań nad nowszą literaturą polską»** (Z rękopisu pośmiertnego). Str. 43. Warszawa—Lwów. Księgarnia Atlas. 1926.

Preliminarz budż. Min. Przem. i Handlu.

WARSZAWA. 10.XI. Pat. Preliminarz budżetowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu wynosi w dochodach 5.796.000 złotych, zaś w wydatkach 23.174 000 zł. Dochody w porównaniu z preliminarzem na rok 1926 wykazują zwyżkę w sumie blisko 1.800.000 zł. Również i wydatki w porównaniu z preliminarzem na rok 1926 wykazują zwyżkę w sumie 5.800 000 zł. Wydatki osobowe nie wykazują poważniejszych zmian, choć podobnie, jak i w innych resortach osiągnięto i tu dalszą redukcję etatów osobowych. Najpoważniejszą grupą wydatków są wydatki związane z budową portu w Gdyni i wynoszące łącznie 12 626 000 złotych.

Po za temi wydatkami zasługuje na uwagę kredyt preliminowany na zorganizowanie instytutu eksportowego w sumie 150 000 złotych, oraz kredyty preliminowane na rewizję taryfy celnej, na komitet normalizacyjny, oraz na prace związane z wzmożeniem wywozu i inne prace specjalne, w łącznej sumie 282.000 zł. Z przedsiębiorstw górniczo-hutniczych i przemysłowych preliminowano czystego zysku, który nawet wpłacony do skarbu państwa w sumie 3.815.000 złotych, a więc o 3 234.000 złotych więcej aniżeli preliminowano w roku 1926. Wydatki inwestycyjne tychże przedsiębiorstw preliminuje się w łącznej sumie 2 356.000 zł.

Ponadto w artykule 4 projektu ustawy skarbowej zamieszczono upoważnienie dla ministra skarbu do powiększenia w miarę uzyskania nadwyżki dochodów tegoż kredytu na budowle o dalszą sumę 200 tysięcy złotych. Z budową portu i rozwojem marynarki polskiej łączą się pośrednio wydatki na utrzymanie urzędu marynarki handlowej w łącznej sumie 754.000 zł. W końcu preliminowano na poparcie prywatnych przedsiębiorstw żeglugowych w formie subwencji kredyt w sumie 300.000 złotych.

Wystąpienie wojewody krakowskiego.

KRAKÓW, 10.XI, PAT. Wicewojewoda dr. Wawrausch został przeniesiony w stan spoczynku ze względu na przesłużony 60 rok życia i wysługę lat.

Napad na pocztę w Samborze.

LWÓW 10 XI PAT. Dzienniki podają szczegóły napadu bandyckiego na pocztę w Semborze. Napastników było dwóch. Mieli oni na twarzach maski. Obezwładniwszy znajdującego się przypadkiem w korytarzu urzędnika Kiereziński ego wpadli do kancelarji, gdzie znajdowała się urzędniczka Obmińska. Zagroziwszy jej rewolwerem jeden z bandytów przytrzymał ją za ręce, a drugi równocześnie przystąpił do kasy i zapakował do worka wszystkie znajdujące się tam listy wartościowe. Następnie napastnicy zbiegli. Według doniesień dzienników aresztowany został asystent pocztowy Kiereziński.

Z SĄDÓW.

Echa katastrofy pod Lidą,

Pisaliśmy swego czasu o strasznej katastrofie kolejowej, która miała miejsce na 297 kilometrze toru kolejowego pomiędzy stacjami Lida—Skrzybowce.

Było to 22 sierpnia 1923 roku, w warunkach następujących.

Linja kolejowa miała w tym miejscu dwa tory, przyczem normalnie pociągi (w kierunku Skrzybowiec) szły lewym torem.

Na 297 kilometrze plant kolejowy przecina rzeczka Dzitwa, przez którą prowadził most.

W czerwcu władze kolejowe uznały za wskazane odbudować przyczółki mostu. Rozpoczęto roboty, Naczelnik wydziału ruchu poddyrekcji w Wołkowysku wydał zarządzenie, aby ruch pociągów skierowany był czasowo wyłącznie na prawy tor.

Kontroler ruchu A. Dąbrowski, nacz. dystansu inż. A. Gordziałkowski i zawiadowca stacji Lida — W. Czapkowski wydali odnośne zarządzenia ochronne.

Ustawiono sygnały ostrzegawcze, barjery, spłonki, petardy.

22 sierpnia dyżurny kierownik ruchu st. Lida Zienczyk i funkcjonarjusz posterunku Nr 2 przy centrali zwrotnic zwrotniczy Pinkiewicz przez opieszałość zostawili tor zapasowy otwartym.

Pociąg osobowy Nr 816 idący z Warszawy, a prowadzony przez maszynistę Szyffera po wyjściu ze stacji Lida wszedł na lewy tor.

Szyffer nie wiedział, że tor ten jest nieczynny i rozwinął prędkość 50 klm. na godzinę. Z tą szybkością jadąc wpadł on niedojeżdżając 700 mtr. do mostu na barjerę pierwszą i odczuwszy ją wpadł na most. Skutki były fatalne. Lokomotywa i cztery wagony uległy rozbiciu. Z pośród pasażerów zabici zostali: Ewa Kubiakowa i 6 miesięczne dziecko Elfelda. Siedemnaście osób odniosło rany, z tego sześć osób bardzo ciężkie.

W wyniku śledztwa dyżurny kier. ruchu Zienczyk Wład., zwrotniczy Pinkiewicz Antoni i maszynista Mikołaj Szyffer stawieni zostali przed sąd okręgowy, który w następującym składzie: przewodniczący sędzia Kontowtt oraz sędziów Jodzewicza i honorowego dr. Węsławskiego rozpoznawał tę sprawę.

Przy stole ekspertów zasiadło pięciu wyższych urzędników Dyrekcji kolejowej w Wilnie.

Akt oskarżenia popierany przez podprokuratora Sakowicza zarzucał oskarżonym, że przez nieostrożność i lekkomyślność dopuścili się niewykonania przepisów o bezpieczeństwie ruchu kolejowego czem spowodowali wykolejenie się pociągu i wszystkie z tej racji powstałe straty i uszkodzenia.

Przewód sądowy ustalił moc drobnych faktów świadczących o karygodnem niedbalstwie oskarżonych.

Św. Dąbrowski, starszy dyspozytor ruchu mówi o Zienczuku, że był to dobry pracownik lecz zawsze zbyt pewny siebie. Pinkiewicz karany już był uprzednio za samowolne opuszczenie posterunku, w stosunku do maszynisty świadkowie zeznali, że jechał on z taką szybkością, przy której trudno by mu było zatrzymać pociąg przed mostem.

Obrona skrzętnie i nader szczegółowo bada świadków, zadając pytania, które wywołują całe wykłady z dziedziny przepisów o bezpieczeństwie kolejowem. Wnoszą ją adwokaci: Grącki, Buczyński, Floreczak i Łuczywek. *T.*

Tajemnica zamordowanego dorożkarza.

Niedawno organa policji w lesie Trynopolskim pod Wilnem znalazły powieszony na drzewie trup człowieka, odzianego w uniform dorożkarski.

W miejscu tragicznego samobójstwa czy morderstwa znaleziono ślady kół dorożki.

Jednocześnie śledztwo wykazało, iż śmierć nastąpiła na skutek raptownego uduszenia, przyczem okoliczności przemawiały raczej za ohydnem i tajemniczem morderstwem.

Po pewnym czasie władze policyjne ustaliły, iż na kilka dni przed prawdopodobną datą dokonanego morderstwa, jakiś nieznany policji osobnik umawiał się u zbiegu ulic Kalwaryjskiej i Arsenalskiej, targując się o cenę dorożki z Wilna do Podbrodzia odległego jak wiadomo o 29 klm.

Prowadzone dochodzenie pozwoliło ustalić numer dorożki, której rzeczywiście w tym czasie nie było w Wilnie. Niezwłocznie o wypadku powiadomiono Podbrodzie, lecz w tym czasie dorożka powróciła do Wilna, a jej właściciel okazał się zdrów i cały. Badany dorożkarz oświadczył, iż odwiózł jakiegoś osobnika do Podbrodzia, lecz nic o żadnym mordzie czy samobójstwie nie jest mu wiadomem.

Dalsze dochodzenia nie wniosły do sprawy nic nowego, a do urzędu policji zgłosił się pewien osobnik nazwiskiem H. i oświadczył, iż to on właśnie jeździł do Podbrodzia, skąd zupełnie szczęśliwie powrócił.

Całe zagadnienie skoncentrowuje się około pytania, dlaczego zamordowany był w uniformie dorożkarza, skoro jak skonstantowano dorożkarzem nie był. Na te pytania stara się odpowiedzieć policja, a dalsze dochodzenia są narazie w toku.

Współczesna
Encyklopedja
Polityczna
podręczny informator dla czytelników gazet
(pojęcia, państwa, import, eksport, partje, prasa, publicyści i politycy współcześni)
opracował alfabetycznie i przystępnie
Prof. Dr. Peretiatkowicz
Część I (A—G), Część II (H—Z)
530 stron.
CENA 9 ZŁOTYCH.
Do nabycia u Gebethnera i we wszystkich księgarniach.

P. Gliwic delegatem Polski w Genewie.

WARSZAWA, 9.XI. (*tel. wł. Słowa*) B. min. p. Hipolit Gliwic wyjeżdża w bieżącym tygodniu do Genewy gdzie będzie reprezentował rząd polski w komisji przygotowawczej do międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

Noże typu wojskowego...

PARYŻ. 10 XI. PAT. „Matin" donosi z Genewy, że rada związkowa postanowiła wystąpić do rządu włoskiego z demarche w sprawie uwięzienia w Rzymie dwóch kolejarzy szwajcarskich, przy których rewizji znaleziono noże typu wojskowego.

Sensacyjna afera w Pradze.

PRAGA. 10 XI. PAT. Na skutek zeznań drukarza, który pracował w jednem z biur wojskowych i sprzedawał tajne dokumenty urzędnikowi cudzoziemskiego poselstwa, aresztowano 7 osób zamieszanych w tej sprawie.

Pożyczka bułgarska.

PARYŻ. 10 XI. PAT. Według „Petit Journal" bułgarski minister finansów odbył w Paryżu szereg rozmów w sprawie wypuszczenia w bliskiej przyszłości pożyczki na rzecz uchodźców bułgarskich. W dniu dzisiejszym minister udaje się do Londynu, gdzie przeprowadzi ostateczne rokowania. Wysokość tej pożyczki, której powodzenie zdaje się być zapewnione, ustalona będzie prawdopodobnie na trzy miljony funtów szterlingów.

Ślub księżęcy.

BRUKSELA. 10 XI. PAT. Dziś rano odbył się ślub kościelny ks. Leopolda i księżniczki szwedzkiej Astrid.

Liczba studentów na Uniwersytecie litewskim.

Z Kowna donoszą: po zakończeniu rejestracji, liczba studentów na Uniwersytecie litewskim przedstawia się następująco: na wydziale teologji i filozofji studentów 275, woln. słuchaczy 17; na wydziale teologji ewangelickiej studentów 4, woln. słuch. 5; na wydziale nauk humanistycznych studentów 464, woln. słuchaczy 60; na wydziale prawnym studentów 825, woln. słuchaczy 137; na wydziale matem.-przyrodniczym studentów 331, woln. słuchaczy 24; na wydziale lekarskim studentów 510, woln. słuch. 32; na wydziale technicznym studentów 337 i woln. słuchaczy 15. Ogółem na uniwersytecie zaregestrowano 2 746 studentów i 290 wolnych słuchaczy, razem 3 036; oprócz tego niezakończono regestracji 58 osób.

(E.)

Nowość wydawnicza!
Opuściła prasę drukarską i znajduje się we wszystkich księgarniach
najświeższa praca
Czesława Jankowskiego
p. t.
„Z czeczotkowej szkatułki"
(16 portretów w tekście),
wydana z racji jubileuszu 50-lecia pracy literackiej autora.
Zamówienia z prowincji kierować do drukarni M. Latour'a,
Wilno, Mickiewicza 11-a, tel. 5—80.
CENA 5 ZŁOTYCH.

ZGUBIONO
dn. 9 b. m. na ul. Witoldowej torebkę skórzaną czarną. Zawartość: około 20 zł. gotówką, notatki oraz 2 weksle z wystawienia Jadwigi Zawadzkiej na zł. 120 i Piotra Chjistunowa na 300 zł. Weksle powyższe niniejszem unieważnia się. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot torebki za wynagrodzeniem pod adr. ul. Gdańska 6 m. 1 («Zachęta») od godz. 9—4 pp.

W KRAJU SOWIETÓW.

Płonąca chorągiew nad grobem Lenina.

Ale prócz ludzi widzi się na ulicach i przedmioty: gmachy, magazyny i t. d. Czasem lepiej na to patrzeć, niż na ludzi—czyż nawet nie o Krakowie powiedział kiedyś ksiądz Kalinka, iż jest to miasto, gdzie ludzie ziębią, a kamienie grzeją? O Moskwie rzecby można, iż ludzie tam odpychają, gdy w kamieniach zaklęty jest jakiś urok swoisty. Nie we wszystkich zapewne. Lepianki sąsiadujące z 7-piętrowemi żółtawobrudnemi kamienicami (w Warszawie nawet na Marszałkowskiej i Nowym Świecie są zakątki, które nadzwyczaj przypominają rozkoszne widoki z Arbatki czy Znamienki) nie mają żadnego upajającego czaru. Niebywale brudne Zamoskworeczje wzruszyło mnie tylko podobieństwem do wydeptanego przezemnie w ciągu tylu lat rynku Kieparskiego i błotnistej ul. Warszawskiej: ale w Moskwie jest Kreml.

Kreml jest cudowny. Trzeba się tam wybrać o zapadającym zmroku, gdy Moskwa cała pokrywa się siecią migotliwych światełek latarenek gazowych czy też naftowych, szerokim niemal pustym bulwarem, obok którego z łoskotem przebiegają tylko tramwajki (wagony są stare, tylko dość starannie wyreperowane), ku olbrzymiemu soborowi Christa Spasitiela. Stoi na wzgórzu ten największy chram zbudowany przez carów, jedyna naprawdę piękna cerkiew, jaką widziałem, olbrzymi czworokątny na dużym kwadratowym placu, wzniesionym wysoko, dzięki kamiennym podmurowaniom ponad otaczające ulice. Kolos z białego marmuru o dziwnie prostej a pełnej spokoju i dumy linji, stoi głuchy i pusty: bronzowe drzwi nie uchylają się nigdy dla wiernych i miast przeciągłych śpiewów cerkiewnych słychać tylko piskliwe „hu—ha" bachorów moskiewskich, którzy drżą z zimna w nędznych łachmanach. Pod złotemi kopułami stoi italski marmur, jakby zdziwiony, że go tu przywieziono, i stoi samotny jedyny pomnik zachodu, tu nad nieruchomą rzeką Moskwą, wśród dziwacznych „osobniaków" kupców moskiewskich, lepianek, pałaców i kominów fabrycznych, wśród pustyni idomów i ulic. A gdy się skręci w lewo ku wspaniałej terasie, u szczytu której stał olbrzymi pomnik Aleksandra II, cara oswobodziciela, a gdzie teraz na cokole widnieje tylko napis, iż tu ma stanąć pomnik „oswobodzonej pracy", roztacza się cudowny widok: nad zakrętem rzeki na przestrzeni pół kilometra rozciągnęły się mury i baszty Kremla—niby Wawel, ale bez porównania piękniejszy, bogatszy, dziwniejszy. Czerwone mury okalają obszerny trójkąt, serce Rosji. Z murów wystrzelają coraz to nowe wieże: to śpiczaste, długie, okrągłe, niby czapki dawnych bojarów; w białym kamieniu tu i owdzie czarny otwór, to były strzelnice. A obok inne, jakby przykryte lekkiemi zielonemi pagodkami musiały być budowane przez włoskich mistrzów odrodzenia, tak kolumienki, podtrzymujące zielone baldachimy są wiotkie i delikatne. Nie ku obronie służyły, lecz raczej do ozdoby; być może stąd carowie przypatrywali się zabawom ludowym lub łucznicy carscy w dniach wielkich fet straż tam trzymali dla pokazania gawiedzi czem jest majestat carski. Mury są, rzecz zabawna, na poziomie rzeki, a u stóp pagórka, który z za nich wyrasta, pokryty zielonym gazonem. Zaś u szczytu pagórka cudowny, w stylu Louis XIV pałac cesarski, zbudowany w XVIII w., to kopja Wersalu, ten sam klasycyzm linji, spokój, dostojeństwo. U dołu olbrzymie okna, to była sala balowa. Dziś głucha, w miejsce złoconych mebli stoją tam podobno tylko grubez białych desek ławy, odbywają się tam posiedzenia Wcika. Obok pałacu przedziwna mieszanina cerkwi, pałaców, wież, pomników i zwykłych domów mieszkalnych, mieszanina stylów, epok, kultur. Oto sobór Uspienski, ze swemi zielonemi kopułami, tuż obok wysoko strzela prześliczna dzwonica Iwana Wielkiego. Lecz tego wszystkiego oglądać zbliska nie wolno. Dostęp do Kremlu, gdzie mieszkają wszyscy wodzowie Rosji sowieckiej jest surowo wzbroniony ze względu na bezpieczeństwo czerwonych komisarzy. U wrót — bram Troickije, zwane też bramą Żółkiewskiego tędy bowiem miał hetman wjeżdżać do Moskwy, stoją silne straże, które nie wpuszczają nikogo prócz mieszkańców: nawet członkowie Wcika i innych władz sowieckich muszą każdorazowo dostawać przepustki w quasi barbakanie przed bramą Żółkiewskiego: po sprawdzeniu przez straż tam przejeżdżają przez wiadukt wznoszący się nad bulwarem, poczem w następnej bramie jeszcze raz ich przepustki są sprawdzane. Cudzoziemiec może otrzymać pozwolenie na zwiedzenie Kremlu tylko z największą trudnością, musi wprawić w ruch i swego posła i Narkomindieł i t. d. Nie udało mi się takiego pozwolenia uzyskać. Z daleka widziałem tylko czarne punkciki poruszające się na tarasie przed oknami carskiego pałacu — i czasem dziw było pomyśleć, że ten to może Stalin, ów Cziczerin, ów niedawno jeszcze wszechpotężny Trocki i t. d. Z innej strony Kremlu znajduje się słynna Krasnaja Płoszczad': z jednej strony wznoszą się wysokie, ciemne, czerwonawe mury komunistycznego Kremlu, na którego basztach i kościołach, choć odebranych kultowi, pozostawiono jednak krzyże, orły dwugłowe, korony carskie i t. d., z drugiej wielki współczesny bazar moskiewski, widok rzeki Moskwy przesłania sobór Wasilja Błażennawo. Sławny ten sobór, najpiękniejszy w Rosji, jak powiada przysłowie, był zbudowany za Iwana Groźnego, który miał potem kazać wyłupić oczy włoskiemu architekcie, z obawy by gdzieindziej czegoś równie pięknego nie zbudował. Sobór otoczony tak krwawą legendą jest dzisiaj muzeum, ołtarze wyrzucono, a po ciemnych przejściach wałęsają się w czapkach różni kacapi, przeważnie motłoch podmiejski z kochanicami, siemieczkami i t. p.

Dużo widać śladów kul od strony Krasnoj Płoszczadi: na niej bowiem w październiku 1917 r. stoczyli bolszewicy 2-dniowy bój z wojskami Kiereńskiego, broniącemi się w Kremlu. Być może na pamiątkę tego boju urządzili bolszewicy rzecz wstrętną, która im tylko mogła przyjść do głowy: oto pod samemi murami Kremlu, za któremi mieszkają, od tych Spasskich worot, któremi przejeżdżają w błyszczących limuzynach kilkanaście razy dziennie, aż pod czerwony dom moskiewskiego sowietu, który odgradza Krasną Płoszczad' od śródmieścia, zainstalowali... cmentarz komunistyczny! za maleńką drewnianą przegródką, którą przekraczać mogą tylko rodziny „usopszych" (zmarłych) wznoszą się dwa czy trzy rzędy mogił, starannie utrzymanych, porosłych strzyżoną zielenią, kwiatami, wieńcami, ozdobionych gdzieniegdzie kamiennemi nagrobkami, przypominającemi bardzo paskudztwa widywane na żydowskich cmentarzach. Tu spoczywają bohaterzy komunizmu. Do długiego szeregu przybywają wciąż nowe i nowe

KUREJR GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Katastrofalna sytuacja gospodarcza w Litwie.

Chroniczne przesilenie gospodarcze, pod którem Państwo litewskie już od kilku lat cierpi, zaostrzyło się jeszcze bardziej i stanowi moment poważnej troski dla Rządu. Na jego dobro zapisać trzeba, że nie robi tajemnicy z ciężkiego położenia wzorem rządów dawniejszych, lecz przez usta Ministra Skarbu dał wyraz pesymistycznym horoskopom.

Bilans handlowy Litwy w ostatnich kilku miesiącach był bierny. W lipcu wywóz wykazał niewielką nadwyżkę nad przywozem dzięki większemu eksportowi drzewa (papierówki). Jako szczegół charakterystyczny należy podkreślić, że Niemcy tak w imporcie, jak i eksporcie Litwy wysunęły się ponownie na pierwsze miejsce. Udział ich w eksporcie wzrósł z 28 proc. w I-m kwartale na 48 proc. w maju, podczas gdy udział Anglji spadł z 31 proc. na 20 proc.

W imporcie Niemcy figurują w maju cyfrą 55 proc. w stosunku do 47 proc. w I-szym kwartale; Anglja 6,8 proc. w stosunku do 14 proc.

Powyższy wzrost tłumaczyć należy ratyfikacją umowy handlowej z Niemcami i wogóle wznowionym wysiłkom ze strony niemieckiej na rynkach bałtyckich, ujawniającym się przedewszystkiem w zakreślonej na wielką skalę akcji kredytowej tak prywatnej, jak i nawet komunalnej.

Bierny bilans handlowy Litwy w ostatnich miesiącach nie pozostał bez wpływu na zapas walut w Banku Litewskim. W ciągu pierwszych dwuch tygodni sierpnia zapas ten zmniejszył się o 2 miljony litów. co pociągnęło za sobą i zmniejszenie się obiegu pieniędzy. Podczas gdy na 1 lipca r. b. Bank wykazywał zapasy walut obcych w wysokości 24'1 miljn. lit., to zapas ten zmniejszył się 15 sierpnia do 22'1 miljn. lit., ilość zaś banknotów w obiegu z 74'4 miljn. lit. na 73'7 miljn. lit.

Katastrofalnie wprost przedstawia się sprawa z protestem weksli, których w pierwszych 5-ciu miesiącach r. b. było ogółem 36,072 na sumę 16,029,999 litów w porównaniu do 15,685 na 7,970,381 litów w analogicznym okresie 1925 roku i 11,784 na 7,188,867 lit. w 1924 roku.

Ilość i wartość protestowanych weksli wzrosły więc w roku bież. przeszło dwa razy i to w okresie, kiedy bilans handlowy kształtował się jeszcze aktywnie, jak to miało miejsce w I-szym kwartale. Głównym powodem tej «gorączki protestów weksli» jest spadająca stale siła kupna ludności, która wobec niepomyślnych prognostyków w rolnictwie z powodu nieurodzaju jeszcze bardziej musi spaść w bieżącym roku gospodarczym.

Zbiory tegoroczne oceniane są bardzo pesymistycznie, do tego stopnia, że nawet istnieje obawa, czy wystarczą na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania. Stwierdzono już brak żyta. Roczne zapotrzebowanie na żyto wynosi na Litwie 550.000 ton, podczas gdy zbiory oceniane są na 400.000 ton. Manco to pokryć się zapewne da częściowo z niezrealizowanych jeszcze zapasów przeszłorocznych, które obliczane są na 125.000 ton. Ceny na żyto już wzrosły, wobec czego należy oczekiwać i wzrostu kosztów utrzymania, co pociągnie za sobą nową falę ruchów społecznych. Nadzieje na eksport pokładane są na len i kartofle oraz owies, których urodzaj jest niezły.

Taka sytuacja w rolnictwie litewskiem musi odciągnąć znaczne kapitały na pomoc dla zagrożonych głodem okolic oraz wpłynie na wzmożony import środków żywności przy jednoczesnem zmniejszeniu się eksportu. Już teraz Związek Kooperatyw Rolnych otrzymał z Banku Ziemskiego kredyt w wysokości 160.000.

Wysoce znamiennem zjawiskiem jest fala strajkowa, która dotknęła wszystkie działy przemysłu i wpłynęła na zmniejszenie się produkcji i na jej podrożenie, co pociągnąć za sobą musi i zwiększenie się przywozu.

Również położenie banków jest niepomyślne. Kredyt jest bardzo drogi, a z drugiej strony niepewność ogólna wstrzymuje banki od tranzakcyj.

Rząd walczy z trudnościami budżetowemi. Minister Skarbu przyznał, że poszczególne resorty już w połowie roku wyczerpały swoje kredyty. Budżet na rok przyszły znajduje się w opracowaniu, lecz preliminarze, przedstawione przez poszczególne ministerstwa, okazały się o 70 proc. wyższe od poprzednich, wskutek czego Minister Skarbu odesłał je z poleceniem skreślenia. Widoków na pożyczkę zagraniczną niema. Minister Skarbu przyznał, że posiadane propozycje są nierealne. W sprawie pożyczki dla miasta Kowna decyzja ma zapaść w Sejmie, tymczasem niema nawet za co odbudować mostu na Słobódkę, wskutek czego to przedmieście Kowna jest bez komunikacji.

Podatki w takiej sytuacji wpływają bardzo wolno i niekompletnie, wskutek braku dochodów tak w przemyśle, który cierpi wskutek ograniczonej produkcji wobec strajków i podwyższenia kosztów produkcji, jak i w handlu, który aczkolwiek wykazał pewne ożywienie, jak zwykle w porze letniej, lecz nie osiągnął zysków.

INFORMACJE.

Wykonanie reformy rolnej.

Ministerjum Reform Rolnych ogłasza komunikat:

Ministerjum Reform Rolnych stoi na gruncie ścisłego wykonania ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej. W styczniu rb. Rada Ministrów uchwaliła wykaz imienny majątków, ze wskazaniem dla każdego z nich obszarów, które mają być poddane przymusowemu wykupowi, o ile dobrowolnie nie zostaną do dnia 1 grudnia rb. rozparcelowane lub sprzedane Państwowemu Bankowi Rolnemu. Z ogólnego obszaru, uchwalonego w wykazie imiennym, a wynoszącego 50 tys. ha, zostanie prawdopodobnie do wskazanego wyżej terminu rozparcelowane około 30 tys. ha, reszta zaś, tj. około 20 tys. ha, zostanie przez urzędy ziemskie po dn. 1 grudnia 1926 r. przymusowo wykupiona, a następnie rozparcelowana.

Należy tu zaznaczyć, że właściciele ziemscy, którzy rozparcelowali w rb. te same obszary, jednak z innych folwarków, niż to wskazane było w wykazie imiennym—mogą ubiegać się u Ministra Reform Rolnych o zaliczenie im tej parcelacji, jako wykonania obowiązku, wynikającego z wykazu imiennego.

Ustalony również w styczniu rb. przez Radę Ministrów plan parcelacji na r. 1927, przewiduje zgodnie z ustawą konieczność rozparcelowania w tym roku 200 tys. ha, z czego gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego—80 tys. ha, gruntów zaś prywatnych—120 tys. ha.

Zgodnie z zasadami ustawy, na poczet wykonania planu parcelacyjnego na r. 1927, przystąpiono do parcelacji już w roku bieżącym. Z posiadanych obecnie przez Ministerjum przybliżonych tymczasowych materjałów można wnioskować, że już w rb. (do dnia 1 listopada 1926 r.) na poczet wykonania tego planu zostanie rozparcelowane: gruntów prywatnych około 70 tys. ha. Obszar pozostały do wypełnienia obszaru, wskazanego w planie (120 tys. ha) winien być rozparcelowany w roku 1927 na zasadzie wykazu imiennego. Ponieważ na poczet wykonania planu parcelacyjnego wyznaczonego 1927 r. dla gruntów prywatnych zostanie według powyższych przypuszczeń w r. bież. rozparcelowane około 70 tys. ha—to wykaz imienny na r. 1927 obejmować będzie ogółem prawdopodobnie około 50 tys. ha.

Gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego zostanie w roku bieżącym rozparcelowanych około 65 tys. ha.

Obecnie Ministerjum przystępuje do opracowania planu parcelacyjnego na r. 1928. Plan ten obejmować będzie zgodnie z ustawowym kontyngentem obszar 200 tys. ha i dotyczyć będzie przedewszystkiem tych okręgów i powiatów, w których stwierdzona została potrzeba uzupełnienia gospodarstw karłowatych w związku ze scalaniem, lub też dla których wskazana jest akcja osadnicza.

Podkreślić tu należy, iż ruch komasacyjny przybiera żywiołowe rozmiary zwłaszcza w dzielnicach centralnych i wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Będąc zaś przejawem zdrowym i dla rozwoju gospodarstw rolnych ze wszechmiar pożądanym—znajdzie całkowite uwzględnienie i poparcie w zamierzeniach Ministerjum.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (o) **Regulacja godzin pracy w handlu,** Jak się dowiadujemy ze sfer kupieckich, w najkrótszym czasie zostanie ogłoszona ustawa regulująca ostatecznie godziny handlu. Według tej ustawy godziny otwarcia zakładów będą określały samorządy, a nie jak dotychczas władze państwowe. Przedłużenie godzin handlu przed świętami oraz w dni świąteczne dla handlu słodyczami i gazetami będzie z góry określone.

— **Interwencja w centrali związku kupców.** W tych dniach bawił w Warszawie przedstawiciel miejscowego Związku Kupców, celem poruszenia piekącej dla kupców wileńskich sprawy faworyzowania kupców warszawskich przy wydawaniu zezwoleń na import towarów zagranicznych, gdzie przy rozpatrywaniu złożonych w tym celu podań przez Centralę Związku Kupców, niejednokrotnie się zdarzało, iż kupcy warszawscy otrzymywali zezwolenie w wypadkach, w których odmawiano tych zezwoleń kupcom kresowym. Centrala związku kupców po zaznajomieniu się z materjałem dowodowym, złożonym przez przedstawiciela Wilna, przyrzekła zapraszać na posiedzenia komisji, wydającej zezwolenia na import, przedstawiciela związku kupców wileńskich.

— (o) **Rewizje domowe i osobiste w sprawach przekroczeń skarbowych.** Na podstawie nowej ustawy skarbowej karnej, organy skarbowe są uprawnione do przeprowadzenia rewizyj domowych, to jest rewizji mieszkań i innych lokali, a w razie konieczności potrzeby również rewizyj osobistych, jeżeli zachodzą poszlaki, że doprowadzić to może do przytrzymania przestępcy lub ujęcia przedmiotu przestępstwa, albo też do zebrania dowodów winy. Rewizji dokonywa się na podstawie pisemnego upoważnienia władzy skarbowej i instancji. Jeżeli jednakże zwłoka w uzyskaniu upoważnienia grozi niebezpieczeństwem zatarcia śladów przestępstwa, udzielić może pisemnego upoważnienia do przeprowadzenia rewizji inspektor kontroli skarbowej. W wypadku przychwycenia na gorącym uczynku, albo w bezpośrednim pościgu dokonać można rewizji bez pisemnego upoważnienia. Rewizji dokonuje się w porze dziennej, a w porze nocnej tylko wtedy, gdy wymagają okoliczności wyjątkowe i to na podstawie zezwolenia właściwej władzy.

— **Konferencja w sprawie walki z wzrostem cen artykułów spożywczych.** W związku z notowanym w ostatnich czasach wzrostem cen na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, w szczególności na chleb, mięso i produkty nabiałowe, pan wojewoda zwołał w dniu 8 listopada konferencję, złożoną z przedstawicieli instytucyj kredytowych, wytwórczych, handlowych, spółdzielczych oraz samorządowych, celem omówienia środków przeciwdziałania dalszej zwyżce cen.

W wyniku dyskusji konferencja uznała za wskazane założenie przez Magistrat m. Wilna piekarni mechanicznej, co przyczyni się do wydatnej zniżki ceny chleba, zmniejszając rozpiętość cen mąki i chleba. Pozatem uchwalono szereg środków doraźnych dla natychmiastowego uregulowania normalnej podaży artykułów spożywczych na rynku wileńskim oraz uznano za konieczne ułatwić bezpośredni kontakt producentów z konsumentami, z pominięciem zbytecznych pośredników, drogą udzielenia na ten cel kredytu.

Pan wojewoda obiecał wystąpić niezwłocznie do władz centralnych z odpowiedniemi wnioskami i energicznie przeciwdziałać w razie ujawnienia nierzetelnego wyzyskiwania obecnej sytuacji.

GIEŁDA WARSZAWSKA

10 listopada 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,99	9,01	8,97
Holandja	360,70	361,60	359,80
Londyn	43.70	43,81	43.59
Nowy-York	9.02	8.98	8.98
Paryż	29,45	29,52	29,38
Praga	26,72	26,78	26,66
Szwajcarja	173,97	174,41	173,54
Wiedeń	127,13	127,45	126,81
Włochy	37,77	37,87	37,68
Belgja	125,65	125.96	125, 34
Stokholm	—	—	—

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	73,50	—	—
„ kolejowa	87,00	—	
5 pr. pożycz konw.	46.75	—	—
pr. pożyczk. konw.	—	—	—
—proc. listy zast. ziemskie przedw.	38,75	—	—

GIEŁDA WILEŃSKA

Notowania z dniu 10—XI 1926 r.

Dolary St. Zjedn. 9.005—9.0
Ruble złote 4.825—4 80
Listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego 39 z kuponem.

Ś. † P. KSAWERY hr. ORŁOWSKI.

B. Poseł Rzeczypospolitej w Madrycie, Szambelan Jego Świętobliwości, Kawaler Maltański, Filister Konwentu „Polonia",

zmarł po krótkich cierpieniach w Wersalu 27 października 1926 r.

Msza Św. za spokój Jego duszy odprawioną zostanie w kaplicy Wileńskiego T-wa Dobroczynności, w piątek, dnia 12 b. m. o godzinie 8 zrana.

Koło Filistrów i Konwent „Polonia".

Przyczyny ocieplenia.

Po kilku dniach przedwczesnej zimy w ostatniej dekadzie października, gdy szata śnieżna rozpostarła się na znacznej części obszaru Polski nastąpiło nagłe a silne ocieplenie. Temperatura przekroczyła 20 stopni C. już w dniu ostatnim października w znacznej części Polski właśnie tam, gdzie przed paru dniami rozpościerała się szata śnieżna, a więc na wyżynach i podgórzu południowej części kraju. Cały pierwszy tydzień listopada był nadmiernie ciepły choć amplitudy dobowe były nader wielkie (od przymrozków niemal do upału) nieco chmurny i mglisty; jednak zdarzały się i dni bardzo słoneczne. W ciągu tego okresu czasu temperatura w południowych częściach Polski przekraczała wielokrotnie 20 stopni C., a wskutek tego pogoda miała charakter niemal letni. Ten charakter pogody, spowodowany przez ciepłe a suche prądy południowe, wiejące od wyżu barometrycznego z nad morza Czarnego i Kaspijskiego ku niżom barometrycznym, przeciągającym przez Europę północną wskutek ustalenia się wyżej wspomnianego układu ciśnień trwa do chwili obecnej. Wzmagany jest on przez promieniowanie słońca w dniu o niebie dość pogodnem, podczas gdy nocą znaczna mglistość powietrza, tamując wypromieniowywanie, nie dozwala na silniejszy spadek temperatury.

KRONIKA

CZWARTEK 11 Dziś Marcina b. Jutro 5 braci Pol.

Wsch. sł. o g. 6 m. 25
Zach. sł. o g. 4 m. 14

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.

z dnia 10—XI 1926 r.

Ciśnienie średnie	766
Temperatura średnia	+ 8° C
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Zachodni

Uwagi: Pół pochmurno, gęsta mgła, minimum za dobę + 6° C. Tendencja barometryczna stały wzrost ciśnienia.

KOSCIELNA.

— **Nabożeństwo w parowozowni.** Wzorem lat ubiegłych, w dniu 14—XI br. o godz. 9 min. 30 zostanie odprawione przez J. E. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego doroczne uroczyste Nabożeństwo przy Ołtarzu w wachlarzowej parowozowni Wilno, zorganizowane staraniem pracowników parowozowni z okazji przypadającej rocznicy objęcia kolejnictwa przez władze polskie i zarazem wyświęcenia wspomnianego Ołtarza.

Wszystkich pracowników kolejowych i ich rodziny uprasza się o przybycie na wspomniane wyżej Nabożeństwo.

— **Odjazd biskupów obrządku łacińskiego.** Dziś rano po zakończeniu obrad odjechali z Wilna JE. ks. biskup łomżyński Stanisław Żukowski i JE. ks. biskup podlaski Henryk Przeździecki. W południe odjechał do Pińska JE ks, biskup Zygmunt Łoziński, a wieczorem pociągiem warszawskim JE. ks. biskup lubelski Fulman.

URZĘDOWA.

— (t) **Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Wodnej.** W dniu dzisiejszym o 5 po poł. odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Wodnej, celem rozpatrzenia i zaopinjowania sprawy połączenia jeziora Popraż przez Mereczankę z rzeką Waką. W razie uskutecznienia tego projektu powstałby zakład wodny o sile 2.500 koni. Jak się dowiadujemy roboty chce podjąć prywatnie właściciel papierni w Grzegorowcach pod Waką. Koncepcja ta spotkała się z żywem zainteresowaniem sfer handlowo-przemysłowych i uważana jest za bardzo pomyślny projekt zdążający do ożywienia ruchu w przemyśle.

— **Godziny przyjęć w Komisarjacie Rządu na m. Wilno** ustalone zostały, jak następuje: Komisarz Rządu i zastępca Komisarza Rządu przyjmują od 10-ej do 12-ej, referenci zaś od 10-ej do 13 ej (1-ej popoł.).

MIEJSKA.

— **Sklepy do południa muszą być zamknięte** Na skutek zarządzenia Władz Przełożonych zarządzam zamknięcie w dniu 11 listopada r. b. wszystkich sklepów w m. Wilnie w godzinach od 9 do 13 włącznie.

(—) *K. Wimbor*
Komisarz Rządu na m. Wilno.

— **Capstrzyk orkiestr.** Wczoraj wieczorem na ulicach miasta orkiestry wojskowe stacjonowanych w Wilnie w otoczeniu oddziałów asystencyjnych przy świetle pochodni odegrały capstryk zapowiadający dzisiejsze uroczystości w 8-mą rocznicę Niepodległości.

— (x) **Przesłanie protokułu R. M. do zatwierdzenia.** Magistrat m. Wilna przesłał w dniu wczorajszym do p. Wojewody protokuł z posiedzenia Rady Miejskiej z dn. 4 b. m. z prośbą o zatwierdzenie powziętych na tem posiedzeniu uchwał.

— (x) **O pożyczkę dla Magistratu na remont domów.** Wobec zatwierdzenia ostatnio powziętej uchwały Rady Miejskiej przez Województwo i Ministerstwo Spraw Wewn. oraz po załatwieniu połączonych z tem formalności przez Magistrat, ostatni zwrócił się w dniu wczorajszym do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o otwarcie dla Magistratu m. Wilna kredytu w sumie 50.000 zł. przeznaczonych na remat zniszczonych domów w Wilnie.

— (x) **Niesłuszne wersje.** W związku z przeprowadzaną obecnie przez Województwo rewizją w Magistracie, w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych rozeszła się po Wilnie pogłoska, że pewien wydział Magistratu spalił większą ilość dokumentów.

Po stwierdzeniu ustalono, iż rzeczywiście palono większą ilość niepotrzebnych papierów, sadze z których zasypały całą ulicę Dominikańską, powodując tem samem niesłuszne wersje. Prawdopodobnie palono wylosowane obligacje miejskiej pożyczki konwersyjnej.

— (x) **Maski gazowe dla straży ogniowej.** W dniu wczorajszym Magistrat m. Wilna otrzymał z fabryki zagranicznej przez firmę „Strażak" w Warszawie nową maskę ochronną tlenową marki „Drehera", którą nabył za sumę 1,500 zł. Zaznaczyć należy, iż maska ta skonstruowaną jest według najnowszych wymogów i umożliwia strażakowi dostęp do miejsc najbardziej zatrutych gazami.

Maski te są ostatnim najnowszym wynalazkiem, który ma zastosowanie nietylko w większych organizacjach straży ogniowej, lecz używaną jest we wszystkich kopalniach i t. p.

— (x) **Magistrat wypożycza węgiel z P.K.P.** Magistrat m. Wilna przesłał w dniu wczorajszym do dyrekcji PKP w Wilnie prośbę o wypożyczenie mu 250 tonn węgla kamiennego.

Prośbę swą Magistrat motywuje tem, że firma „Progres" w Katowicach z którą Magistrat w swoim czasie zawarł umowę na dostawę węgla, wstrzymała dostawę tegoż jedynie z braku odpowiedniej ilości wagonów.

— (k) **Przerwanie przemeldowywania mieszkańców.** Dziś dnia 11 bm. w związku ze świętem państwowem komisje przemeldunkowe będą nieczynne.

SAMORZĄDOWA.

— (k) **Posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego.** Dnia 9 bm. odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego.

Zgodnie z porządkiem dziennym posiedzenia rozpatrzono i załatwiono następujące sprawy: zatwierdzono regulamin dla punktów weterynaryjno felczerskich. Zgodnie z tym regulaminem, punkty felczerskie czynne będą

---

groby. A publiczność zupełnie obojętnie, pośpiesznie, bez okazywania najmniejszych oznak żalu czy przywiązania, przebiega niespokojnie trotuarem wzdłuż cmentarzyska, jakby się obawiając, iż wzorem Piotrów i Iwanów z ciemnej paszczy wrót Spasskich komuniści wyślą szarżę na bezbronną ludność.

Lecz przed cmentarzem ogólnym, oddzielony od niego trotuarem, na środku placu Czerwonego (albo pięknego bo «krasnyj» znaczy i jedno i drugie) naprzeciw pomnika Minina i Pożarskawo, który zbudowano na pamiątkę oswobodzenia Moskwy z pod polskiego jarzma w r. 1612 i powołania na tron dynastji Romanowów wznosi się grób tego, który po trzystu latach tę dynastję zniszczył a jej państwo zburzył: Lenina, obrzydliwe, ogromne, z drzewa orzechowego mauzoleum w stylu egipskim, nad frontonem którego znajduje się elektrycznie oświetlony olbrzymi napis: «Lenin», jest otoczony żelazną barjerą, za którą dzień i noc czuwa straż czerwonogwardzistów uzbrojonych od stóp do głowy z nasadzonemi na karabinach bagnetami. Na tle ponurego swą martwą zielenią cmentarzyska, pod posępnemi murami, z niesamowitym soborem Wasilja Błażennawo z boku, grobowiec sprawia wrażenie niezwykłe: tuż za nim, za muzeum wznosi się jeden z potężnych gmachów kremlowskich, w którego dachu mającego formę ogromnej kopuły a leżącej właśnie na linji grobowca, jest wydrążony lejek, o szklanych ścianach, za któremi znajdują się potężne czerwone reflektory elektryczne: z tego lejku wychodzi wąski maszt, do którego przytwierdzona jest na łopocącym się w wichrze sznurze czerwona chorągiew; jej czerwień, dzięki czerwonemu oświetleniu od dołu, jest niesłychana: wydaje się gorejącą stalą rzuconą w niebo z jakiejś potwornej huty. Nie można sobie wyobrazić bardziej straszliwego, bardziej wstrząsającego symbolu władzy, jak ten sztandar czerwony, zatknięty wysoko nad grobem Lenina. Lecz zejdźmy do grobu.

Gdy tylko grobowiec jest otwarty, nieprzerwanie stoi przed nim olbrzymia kolejka, złożona nieraz z paru tysięcy osób: wąż ludzki wyciąga się od grobowca do Spasskich worot poprzez cały plac a nieraz jeszcze zakręca, tak iż koniec kolejki stoi odwrócony tyłem do mauzoleum. Jednak i tu dyplomatyczny paszport okazać się może środkiem czarodziejskim umożliwiającym wejście poza kolejką. Mijamy balustradę pod okiem czerwonego gwardzisty zdejmując już tu nakrycia głowy. Pod okiem innego wchodzimy do mauzoleum, schodzimy pod ziemię szerokiemi schodami, z zupełnie zwykłego żelaza, ściany są pomalowane na czerwono, Skręcamy na prawo i wśród całkowitej ciszy, której przestrzeganie jest surowo nakazane, przerywanej tylko chrzęstem ciężkich butów, co sprawia wrażenie jakby po ziemi przeciągano łańcuch żelazny, wchodzimy do wymalowanej na czerwono krypty bez żadnych zupełnie ozdób i dekoracji; z trzech stron tylko jest wzniesienie, okolone drewnianą balustradą, na którą wchodzi się schodkami: tędy właśnie przechodzi publiczność, która w ten sposób wszedłszy od strony głowy Lenina, okrąża jego zwłoki z 3 stron i wychodzi po przeciwnej stronie głowy. Lenin leży pośrodku, na wysokim czarnym katafalku, przykrytym śpiczastym trójkątnym kloszem szklanym; przybrany jest w szarozieloną pół-wojskową kurtkę zapinaną pod szyją, z maleńką czerwoną gwiazdą na piersi, reszta ciała przykryta jest czerwonym sztandarem. Wydaje się niewielki i jego całkowicie ogolona głowa z małą bródeczką i łagodnym wyrazem twarzy zupełnie nie przypomina tego Lenina o wystających policzkach, o okrutnym fanatycznym wyrazie twarzy znanego z niezliczonych portretów: raczej przypominał mi dziwnym trafem Mikołaja II, którego przed 10 laty widziałem w Kijowie. Lecz tłum defilujący ani chwili się zresztą nie zatrzymuje (u wezgłowia i u stóp Lenina stoi dzień i noc w pełnym rynsztunku po jednym krasnoarmiejcu, prócz nich znajduje się tam jeden agent G. P. U. w czapce skórzanej i takiejże kurtce, kierujący ruchem i stale wołający na maruderów „prochoditie graždanie, prochoditie"). Gdy wychodziłem dookoła słyszałem szepty: „jak się Iljicz (tak go dzisiaj często nazywają, jest to skrócenie Władimir Iljicz Uljanow-Lenin) nic nie zmienił, tak samo wyglądał na dworcu w Petersburgu w dzień przyjazdu z Niemiec" mówiła jakaś kobieta swemu towarzyszowi. Są jednak ludzie co twierdzą, że ten Lenin z mauzoleum jest zrobiony z wosku, za tą pogłoską przemawia okoliczność, iż była chwila kiedy Lenin zaczął się był psuć i przez parę miesięcy grobowiec był dla publiczności zamknięty. Wśród zwiedzających widocznie jednak przeważa przekonanie, iż jest to Lenin prawdziwy, nastrój jest bowiem skupiony, zabobonny nawet, wszyscy zdają się odczuwać, że tu leży jakiś niepojęty dotychczas fenomen, jakiś tytan woli, energji i siły. Trudno sobie wyobrazić bardziej wyrafinowaną zemstę, od tej którą następcy Lenina wyrządzili jego zwłokom. Nienawidzili go i nienawidzą go dotąd za jego wielkość, która ich przytłaczała, za to, że historja jego przedewszystkiem, nie zaś ich zapamięta imię, za to, że musieli go słuchać, za to, że mu tyle zawdzięczają. I oto po śmierci kazali mu zrobić to, co musiał robić przez całe życie: propagandę, agitację na ich rzecz tym razem po to, by dłużej mogli utrzymać się na czerwonym Kremlu. Kazali mu być jednym psem więcej, strzegącym nowych władców Rosji. Ten grobowiec, który nibyto miał być uczczeniem Lenina, jest w gruncie rzeczy największą dla jego pamięci zniewagą, podobnie jak broszura Trockiego o Leninie, niby to napisana ku jego czci jest najnienawistniejszym pamfletem. Wnętrze grobowca sprawia na kulturalnym człowieku wrażenie tylko odrażające: natomiast mało jest widoków na świecie tak przepotężnych, tak wrywających się w pamięć, jak widok placu Czerwonego gdy się stanie w późną jesienną godzinę u stóp pomnika Minina i Pożarskiego, który choć piękny, jest równie bez wyrazu, bez życia, jak wszystkie współczesne pomniki np. Grunwaldzki czy Mickiewicza. Lecz ten plac ciemny gdzieniegdzie tylko oświetlony migotliwem światłem latarni, olbrzymi i pusty, gdzie rzadcy przechodnie wydają się być raczej marami niezliczonych ofiar, które tu głowy pod topór kata złożyły, ten grobowiec jakby jaki nowy kamień święty Kaaba otoczony długim ruchomym sznurem fanatycznych wiernych, te mury wspaniałe, ten cmentarz głuchy, te wrota głębokie i martwe, te straże nieruchome, ten purpurowy płomienny meteor wysoko wśród bezgwiezdnego nieba — to jakby wschód cały, rzekłbyś spiętrzony w swem barbarzyństwie, przebogatym przepychu na tem jednem miejscu, drgający szaleństwem i dzikością, okrutny i mistyczny, dziwny i niezrozumiały, ponury i fantastyczny, fascynujący i tajemniczy. Louvre i Kreml—to są dwa światy. Tu wszystko jest spokojem, harmonją, powagą, porządkiem, proporcją, smakiem, dostojeństwem; tam wszystko niepokojem, kontrastem, niespodzianką, chorobliwością, wyobraźnią, dziełem uniesień, namiętności, natchnień, obłędu. To jest Zachód—to Wschód. Z

codzień od 7 rano do 4 p.p. oraz w wypadkach nagłych udzielać będą pomocy o każdej porze. Następnie ustalono dla punktów opłaty, jakie mają one pobierać, za udzielanie pomocy.

W dalszym ciągu postanowiono udzielić gminie Orańskiej pożyczki 1000 złotowej na bieżące wydatki gospodarcze oraz dla spółdzielni Podbrzeskiej na jej rozwój 1000 złotych.

Po zakończeniu posiedzenia wydziału, rozpoczęły się obrady komisji rewizyjnej dla której sejmik wprowadził specjalny regulamin.

Przyszłe posiedzenie wydziału wyznaczono na 16 b. m.

—(k) **Prośba o prolongatę należności za utrzymanie policji.** Sejmik powiatu Wileńsko-Trockiego zwrócił się z prośbą do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o prolongowanie spłaty należności za utrzymanie policji na przeciąg 10 lat.

W podaniu swem sejmik wyjaśnia, iż wypłacić pierwszą ratę w wysokości 60 tys. złotych w terminie do 1-go grudnia r. b. nie jest w stanie, a to wobec wielkich rozchodów jakie zmuszony jest obecnie ponosić w związku ze skreśleniem przez rząd kredytów na budowę szkół, nieurodzaj, przez co zmniejszyła się zdolność płatnicza rolników oraz z powodu nieuchwalenia dla gmin podatku wyrównawczego.

Z UNIWERSYTETU.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 11-go listopada 1926 roku o godzinie 7-ej wieczorem w sali Śniadeckich Uniwersytetu ks. prof. dr. Czesław Falkowski wygłosi odczyt p. t. „Savonarola".

Wstęp 50 gr; dla młodzieży 20 gr.

— **Jeszcze sprawa trupów.** W piątek 12-go b. m. o godz. 8 mej wiecz. w sali Śniadeckich U.S.B. odbędzie się wiec zwołany przez komisję międzykursową studentów chrześcjan w sprawie prosektorjum.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt prof. Sławińskiego.** W piątek, 12 listopada odbędzie się w Uniwersytecie, w sali Śniadeckich o godz. 7-ej wieczorem, miesięczne posiedzenie wileńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Profesor Kazimierz Sławiński wygłosi odczyt „Polskie wybrzeże" ilustrowany licznemi pięknemi przezroczami.

Wejście na salę kosztuje 1 zł., młodzież płaci 25 gr.

— (o) **Dziesięciolecie śmierci Henryka Sinkiewicza.** W dniu 15 listopada roku bieżącego przypada pierwsze dziesięciolecie śmierci ś. p. Henryka Sienkiewicza, który w tym dniu w roku 1916, w Vevej, w Szwajcarji, zakończył życie.

Jak się dowiadujemy, w dniu tym dla uczczenia pamiętnej rocznicy, będzie urządzona uroczysta akademja.

RÓŻNE.

— **Dzień ś. Stanisława Kostki w Reducie.** Bilety na obchód szkolny ku czci ś. Stanisława Kostki są już do nabycia w biurze podr. «Orbis» przy ul. Mickiewicza 11 (róg ul. Śniadeckich), a w dniu 13—XI — w kasie teatru przy W. Pohulance.

— **Osobiste.** Delegat prokuratorji generalnej p. Adolf Kopeć wyjechał wczoraj do Warszawy na kilka dni w sprawach służbowych. Zastępstwo objął radca prok. gen. p. Mieczysław Obiezierski.

KRONIKA TOWARZYSKA

Jutrzejszy dzień święta narodowego spadł potroszę—jak z nieba. Lecz ktoby tam czoło od tego chmurzył! Chorągwie na bramę, palto świątecznie odkurzone na siebie, miłą donnę pod rękę—i na defiladę!

Potem spacer tam i z powrotem od Sztralla do Sztralla, od Czerwonego do Zielonego.

A wieczorem—do teatru. «Zemsty» Fredry to nigdy nie można dosyć nasłuchać się. Osobliwie—z siurpryzą, z Ludwikiem Solskim, jednym z największych aktorów spółczesnych. Przyjeżdża z Warszawy umyślnie do Wilna aby się nam ze sceny pokazać w jednej z najlepszych swoich ról.

Zaś wśród elity towarzyskiej ruch jeszcze z innego powodu. Dziś inauguracja czwartkowych popołudniowych przyjęć u pani wojewodziny Raczkiewiczowej. Jak słychać, mnóstwo będzie osób.

Przedstawienie w Teatrze Polskim będzie miało charakter galowy. Z tej racji byłoby do życzenia aby wśród publiczności przeważały stroje i tualety wieczorowe. Panowie bądź należący do sfer urzędujących bądź do nich zbliżeni, będą we frakach.

Wilno zaczyna powoli wychylać się ze swego partykularza.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (sala «Lutnia»). Dzisiejsze przedstawienie galowe.** Dziś Teatr Polski ku uczczeniu Święta Narodowego 11 listopada, wystawia po raz pierwszy od kilku lat niegraną komedję Al. Fredry «Zemsta».

Kierownictwo nie skąpi starań, aby widowisko to było u nas godnie reprezentowane.

Strona dekoracyjna spoczywa w rękach W. Rakowskiego.

«Zemsta»—grana będzie tylko raz jeden na przedstawieniu wieczornem.

— **«Klub kawalerów»** — komedja M. Bałuckiego odniosła u nas prawdziwy sukces artystyczny, to też «Klub kawalerów» grany będzie w piątek i sobotę.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o g. 4-ej pp. graną będzie krotochwila Ruszkowskiego «Wesele Fonsia».

— **Występy L. Solskiego w Teatrze Polskim.** Wielki artysta L. Solski wkrótce gościć będzie na deskach Teatru Polskiego.

— **Poranek arji i pieśni.** W niedzielę nadchodzącą 14 b. m. odbędzie się w Teatrze Polskim poranek arji i pieśni, urządzony staraniem Wil. Tow. Filharmonicznego. Jako solistka wystąpi primadonna opery warszawskiej Marja Budziszewska, obdarzona niezwykle pięknym głosem.

W programie arje z oper: «Halka», «Tosca», «Madame Butterfly», «Żydówka» oraz pieśni Moniuszki, Mozarta, Karłowicza, Niewiadomskiego, Paderewskiego, Zarzyckiego, Różyckiego, Szopskiego, Wieniawskiego i inn. Początek o g. 12 m. 30 pp.

— **Teatr «Reduta». Wieczory baletowe.** W sobotę 13-go i niedzielę 14-go b. m. odbędą się dwa wieczory baletu rosyjskiego z udziałem Margarity i Valentina Froman, b. primabaleriny i b. baletmistrza Teatru Wielkiego w Moskwie, oraz Anny i Heleny Markowej, b. tancerek teatru Wielkiego w Moskwie.

W programie: Wizja nocy—balet w 1-ym akcie—układu Margarity Froman — muzyka Chopina, Bachanalja—balet w 1-ym akcie—układu Margarity Froman — muzyka Głazunowa, oraz tańce: Krakowiak — Różyckiego, Taniec Wschodni — Czajkowskiego, Taniec Tatarski—Czajkowskiego, Gawot—Gossec'a, Taniec Kaukaski—Bakalejnikowa, Taniec Lalek—Liadowa, Rapsodja Węgierska—Liszta, Walc Wiedeński — Lannera, Moment Musical—Schuberta, Taniec Chiński — Czajkowskiego, Śmierć Łabędzia—Saint-Saensa, Trepak—Czajkowskiego. Orkiestra pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego.

Początek o g. 8 m. 15 wiecz.

Bilety do nabycia w biurze podróży «Orbis».

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Samobójstwo.** Dn. 10 b. m. na placu przed st. osobową w Wilnie usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej 42-letnia Zofja Lenczewska (w. Paczele pow. Wileńsko-Trockiego). Desperatkę pogotowie ratunkowe odwiozło w stanie ciężkim do szpitala kolejowego. Przyczyna samobójstwa nieporozumienie rodzinne.

— **Otrucie się.** Dn. 9 b. m. do szpitala żydowskiego dostawiono Józefa Sienkiewicza (zauł. Franciszkański 7), który otruł się spirytusem denaturowanym.

B. Zarząd Wil. T-wa Wz. Kredytu z powodu niedojścia poprzedniego walnego zgromadzenia b. członków T-wa prosi przybyć na ponowne walne zgromadzenie w dniu 19 b. m. o godz. 6 wiecz. w Sali Magistratu, Dominikańska 2, celem omówienia spraw T-wa.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, następne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się tegoż dnia o godz. 7 wiecz.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlana 2-ga i ostatnia serja filmu **„Lot naokoło świata"** p. t. «ZWYCIĘZCY PRZESTWORZA»
8 aktów sensacyjnych przygód wśród fakirów hinduskich.
Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.
NAD PROGRAM: 1) «Z pobytu Romuńskiej Pary Królewskiej w Polsce» w 1 akcie,
2) «Kolarstwo — igrzyska Olimpijskie» w 1 akcie. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.
KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-ej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dnie od godz. 4 m. 30.
CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Amfiteatr i Balkon — 25 gr.
POCZĄTEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 1-tej i w inne dnie o godz. 5-tej.

Sprzedamy zaraz za bezcen dochodowy interes w pełnym ruchu z kompletnym urządzeniem w centrum miasta D. H.-K. «Zachęta» Gdańska 6 — tel. 9 — 05.

DOM z ogródkiem na Zwierzyńcu okazyjnie niedrogo sprzedamy. Wszelkie wygody. Punkt bardzo dogodny Dom H.-K. „ZACHĘTA" Gdańska 6. Telef. 9—05

Kino-Teatr „Helios" ul. Wileńska 38.
Dziś! ZMIANA PROGRAMU!
Ostatnie występy muzyków-komików **Din Don** (W. Manc i partner). Nowy repertuar!
Na ekranie: Wielki wstrząsający dramat **„REKINY POWOJENNE"** w 10 akt.
W rol. gł. **Wiera Woronina.**

DO SPRZEDANIA MAJĄTEK 4 km. od Nowych Święcian na dogodnych warunkach sprzedaje się majątek Snolaty. Ziemi rolnej 120 mrg., lasu 40 mrg., łąk 20 mrg., nieużytków i pastwisk 30 km. oraz jezoro mające 30 mrg. Takowy majątek można nabyć w 1/4 części wraz z inwentarzem żywym i martwym. Dowiedzieć się w Oddziale «Słowo» w Nowych Święcianach. ul. Wileńska 28.

OŚRODEK dobrego majątku, blisko kolei. Dom mieszkalny dobry, rzeka rybna, łąki, budynki, przemysł na miejscu Dom Handl.-Kom. „ZACHĘTA" Gdańska 6, tel. 9.05

DARMO PORTRET OPRAWIONY w ramie wartości 30 złotych rozmiaru 35x45 może otrzymać każdy. Bliższe szczegóły po nadesłaniu a dresu i znaczku poczt. za 16 gr.
Adr. Warszawa, Plac Napoleona Skrz. pocz Nr 627.

K. DĄBROWSKA Wilno, Niemiecka 3 m. 6. SPRZEDAŻ, wypożyczanie, kupno, zamiana fortepianów, pianin, fisharmonji.

MIESZKAŃ większych i mniejszych oraz pojedyńczych pokoi poszukujemy dla solidnych Klijentów Dom H.-K. „ZACHĘTA" Gdańska 6, tel. 9.05

OKAZJA 160 hektarów dobrej ziemi, 3 klm. od stacji, jezioro, dom 8 pokoi, budynki dobre, las własny. Sprzedamy za 4.500 dolarów Dom Handl.-Kom. „ZACHĘTA" Gdańska 6 tel. 9-05.

DOKTÓR **D. ZELDOWICZ** chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR **Z. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ. prz. 12—5 ul. Mickiewicza 24 tel. 277. W. Zdr. Nr. 31.

PRZETARG.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) niniejszem ogłasza przetarg na dostawę materjałów i wykonanie robót remontu i uruchomienia urządzeń wentylacji dopływowej i wyciągowej, związanych z centralnem ogrzewaniem wodnem w 2-ch pawilonach więzienia Łukiskiego w Wilnie.

Oferty składać mogą jedynie fachowcy — instalatorzy posiadający własny czynny warsztat i zorganizowany personel rzemieślniczy.

Przetarg odbędzie się w lokalu Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych ul. Magdaleny Nr. 2, pokój 91, w dniu 22 XI r.b. o godz 12 ej w połud.

Osoby, pragnące przyjąć udział w przetargu, winny złożyć do godz. 11 1/2 dnia 22 XI rb. w kancelarji Oddziału Budowlanego O.D.R.P. pokój Nr. 92, oferty w zalakowanych kopertach z załączeniem: a) kosztorysu, w którym winny być uwidocznione ceny jednostkowe i suma ogólna; b) kwitu z wniesienia do Kasy O.D.R.P. wadjum w wysokości 5 proc. od sumy ogólnej; c) deklaracji, iż uznają dla siebie za miarodajne warunki wymienione w § od 6 do 26 włącznie przepisów tymczasowych o oddawaniu państwowych dostaw i robót w zakresie działania Min. Rob. Publ. z dnia 31 lipca 1926 r.

Termin wykonania robót—8 tygodni od daty otrzymania zamówienia.

Wojewoda zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od wysokości oferty.

Szkice urządzenia oglądać, oraz ślepe kosztorysy i informacje o dostawie i robotach otrzymywać można w Oddziale Budowlanym O.D.R.P. pokój Nr. 91 w godzinach od 12—1.

Wileński Urząd Wojewódzki
Okr. Dyr. Rob. Publ.

Perlmuttera Ultramaryna est bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia,

HEMOROIDY giną w 5—6 dni. (50 letnie doświad.) Wysyłam przepis za pobraniem poczt. 5 zł. Nowe Pomorze, J. WIERZBOWSKI.

KRAWIEC MĘSKI **B. Ławrynowicz** (były krojczy i współwłaściciel firmy «K. DELLOS» w Moskwie.) Wykonuje obstalunki w/g OSTATNIEJ MODY ul. A. Mickiewicza Nr. 9 m. 15 wejście z zaułku.

KUPIMY zaraz za gotówkę dobry dom w dzielnicy śródmieścia Dom H.-K. „ZACHĘTA" Gdańska 6 Tel. 9—05.

POKÓJ, salon, oddzielne wejście, może być umeblowany, do odnajęcia, ul. Zygmuntowska 18—4, —4—6 po poł.

Akuszerka **Wł. Smiałowska** przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6 WZP. Nr 63

D-rzy Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecemi w Zakładzie Położniczym ul. W. POHULANKA Nr 31. (W nowym lokalu).

DOM dochodowy niedekretowy w Wilnie sprzedamy zaraz. Warunki okazyjnie dogodne Dom. H.-K. «ZACHĘTA» Gdańska 6, tel. 9 05

Pod Wilnem tanio sprzedamy folwarczek za 2.000 dolarów. D Handl.-Kom. „ZACHĘTA" Gdańska6, telef. 9-05

Bank Gospodarstwa Krajowego

podaje do wiadomości tych obywateli polskich, którzy w czasie swojego pobytu we Francji w charakterze emigrantów—zarobkujących złożyli swoje oszczędności we francuskich oddziałach Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie i Warszawskiego Banku Zjednoczonego, a którzy obecnie przebywają w Polsce, że likwidację ich pretensji do wymienionych banków przeprowadza **w swoim Zakładzie Centralnym w Warszawie przy ulicy Królewskiej 1—5**.

Zainteresowani mają zgłaszać się osobiście lub listownie i przedkładać względnie przesyłać następujące dokumenty:

1) dowód osobisty wystawiony przez władze polskie,

2) dokument stwierdzający pobyt interesowanego w swoim czasie we Francji jak nprz. dawny paszport zagraniczny opatrzony wizą Urzędu Emigracyjnego lub kartę identyczności wystawioną przez władze francuskie,

3 książeczkę wkładkową lub pokwitowanie wydane przez jeden z francuskich oddziałów Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie lub Warszawskiego Banku Zjednoczonego.

Przy zgłoszeniach listownych mają interesowani podawać swój dokładny adres. Zgłoszenia pretensji przy równoczesnem składaniu dokumentów mogą być także uskutecznione za pośrednictwem Oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego: w Białej, Białymstoku, Bydgoszczy, Cieszynie, Drohobyczu, Katowicach, Kołomy, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Oświęcimi, Poznaniu, Przemyślu, Równem, Stanisławowie, Tarnowie, Wilnie i Żywcu.

Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń pretensji upływa z dniem 15 stycznia 1927 roku.

Likwidację pretensji obywateli polskich, przebywających obecnie jako emigranci—zarobkujący we Francji, przeprowadza równocześnie Bank Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Paryżu 82, rue Saint Lazare.

Rolnicy! którzy mają na sprzedaż **kartofle** proszeni są o zwrócenie się w tej sprawie do Spółdzielni Rolnej Kresowego Zw. Ziemian ul. Zawalna Nr 1, tel. 1—47.

Ogłoszenie.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie ogłasza przetarg publiczny w dniu 18 listopada r.b. na sprzedaż 3 samochodów osobowych „Ford", 2 sanitarek „Forda", części samochodowych, oraz materjałów budowlanych nienadających się do użytku.

Powyższe rzeczy podlegające licytacji oraz oszacowaniu, oglądać można codzień w godz. 10—12 w lokalu Dyrekcji (Plac Magdaleny 2).

Dyrekcja.

7.000—2.000—1.000 DOLARÓW oraz inne sumy ulokujemy zaraz na gwarancje 1 hipotek. Dom H.-K. „ZACHĘTA" Gdańska 6. Telefon 9—05.

Do wynajęcia od zaraz: pięć pokoi razem, lub z osobna dwa i trzy. Dominikańska 8 m. 1. Wejście frontowe.

Lokujemy Gotówkę DOGODNIE na pewne gwarancje Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

POKÓJ do wynajęcia. Jagiellońska 9 m. 10.

Zgubiona książka wojskowa wydana w P. K. U. w Wilnie na imię Jankiela Lewinzona zam. przy ul. Subocz 29—23 w Wilnie, unieważnia się.

Z Muzyki.

Recital Józefa Śliwińskiego.

Gdy się zapowiada koncert, mistrza Józefa Śliwińskiego, publiczność polska, nawet wielu zwykle stroniących od sali koncertowej, staje w komplecie, jak do apelu. Bo też są pewni, że oczekuje ich prawdziwa uczta duchowa i zadowolenie estetyczne całkiem niezwykłe. Tak się też stało i w niedzielę, kiedy salę wypełnili po brzegi, starzy i młodzi muzycy, panienki i młodzieńcy, zamierzający stać się fortepjanistami, wszelkiego rodzaju smakosze muzyczni oraz ostrzący uszy, a jeszcze bardziej pióra—krytycy.

Wobec takiego doboru słuchaczy, można już sobie pozwolić na bardzo wiele, zwłaszcza gdy się jest—Śliwińskim. Monumentalny program był tego dowodem.

Któż by się mógł odważyć na wykonanie «Warjacyj na temat Haendla» Brahmsa, nigdy, lub bardzo dawno, tutaj niegranych?... Tylko artysta tej miary potrafi zniewolić do wysłuchania z uwagą tak dla szerszej publiczności mało dostępnej, w swym rodzaju—genjalnej kompozycji. Jest to prawdziwy czyn misyjny ze strony wielkiego artysty powołanego do krzewienia wielkich dzieł. Nic nie szkodzi, że wielu siedziało, jak na przysłowiowem «niemieckiem kazaniu». Im częściej będą słuchali, tem więcej znajdą nowopoznanych piękności. Twierdzę to z własnego doświadczenia, bo—przed bardzo wielu laty—o tyle się nudziłem, o ile teraz, z każdym razem więcej, znajduję szczerego zadowolenia, słuchając wspaniałe dzieło. Kto je potrafi wykonać z takiem prawdziwie uduchowionem wycieniowaniem najpowiewniejszych ustępów, obok innych, przepysznych w swej masywnej potędze, jest naprawdę mistrzem między wykonawcami muzyki fortepianowej. A ta przejrzystość w zawiłej fudze końcowej!... Niemniejszą zasługą było odegranie tutaj też—zdaje się—nigdy niesłyszanego niepospolicie trudnego „Allegro de concert" oraz tak mało powszechnie rozumianego „Poloneza—fantazji", dwóch najmniej dostępnych dzieł Szopena. Tylko takie arcyartystyczne wykonanie może stopniowo wykształcić słuchaczy, zdolnych rozumieć taką niezwykłą koncepcję muzyczną i odczuwać jej nadzwyczajne piękności.

Jak kalejdoskop w swych niezliczonych zmianach, ukazywały się najbardziej kapryśne zwroty i pełne poezji nastroje w kongenjalnej interpretacji „Humoreski" Rob. Schumanna. Zawsze niepospolicie piękna i poetyczna etjuda (Des-dur), prześliczna parafraza „Am stillen Herd" z op. „Meistersinger" Wagnera, wspaniała «Legenda» («św. Franciszek chodzący po falach morskich») i pełna brio południowego «Tarantella»(«Venezia e Napoli»), wszystko utwory Liszta, w swym rodzaju niedościgłego arcymistrza fortepianu, dały koncertantowi sposobność rozentuzjazmować całe audytorjum, dopraszającego się nadatków, udzielonych ze zwykłą uprzejmością w ilości trzech klejnocików Szopena, a mianowicie: walce-cismol i As-dur op. 42 oraz «Berceuse».

Śliwiński jest przedewszystkiem muzykiem—poetą o wyraźnie zarysowanej indywidualności, którego olbrzymia technika służy tylko za środek do odtwarzania najgłębszych intencyj kompozytorów, z duchem których się całkowicie zespala, nie hołdując, zasadniczo, tak obecnie propagowanemu objektyzmowi wykonania i dając słuchaczom na zawsze pamiętne przeżycia estetyczne, gdy jest tak szczęśliwie usposobiony, jak tym razem.

Wieczór kameralny.

Pod dobrą wróżbą rozpoczęto wieczory kameralne, urządzone z inicjatywy Konserwatorjum. Pomimo programu niezbyt dostępnego i nie mogącego liczyć na popularność, sala gimn. Lelewela dobrze była zapełniona, nie tylko przez znanych tutaj melomanów i stałych bywalców koncertowych, lecz szczególnie przez bardzo liczną młodzież, co jest oczywiście objawem niezmiernie pocieszającym, budzącym piękne nadzieje na przyszły rozwój powszechnego umuzykalnienia.

Po bardzo łeskawie przyjętem słowie wstępnem, wygłoszonem przez autora tego artykułu, rozpoczęto program smyczkowym kwartetem nr. 78. Józefa Haydna (B-dur), wykonanym przez «Kwartet im. St. Moniuszki», w osobach: prof. W. Ledóchowskiej, S. Bajlsztajna, M. Salnickiego i prof. F. Tchorza. Prześliczny w swej pięknej i pogodnej melodyce, skończenie proporcjonalnej budowie i doskonałości stylowej utwór odegrany był z należytym pietyzmem. Należałoby w przyszłości uwzględnić akustykę sali, traktując delikatniej i przejrzyściej splot poszczególnych głosów. Skutkiem nadmiernego rezonansu brzmiało chwilami zbyt gęsto; to się dało szczególnie zauważyć w głównym temacie menueta; cała część ta brzmiała nadto masywnie i nie miała właściwej jej lekkości. Przy większem zgraniu się i oswojeniu z warunkami pomieszczenia, niezawodnie uda się uniknąć tej małej przeszkody.

Drugim numerem programu była bardzo dobrze przez prof. K. Ranuszewiczową zagrana «Fantazja chromatyczna z fugą» J. S. Bacha. Słynne arcydzieło to jest najzupełniejszym «unikatem», nie mającym w całej literaturze fortepjanowej żadnego odpowiednika. Szczególnie oryginalną jest część pierwsza, w swych niepospolicie urozmaiconych zwrotach, biegnikach i arpedżjach, dająca dokładne pojęcie o improwizacjach, z których tak był sławny ten arcymistrz.

Drugą część wieczora rozpoczęto sonatą (B dur) na skrzypce i fortepian W. A. Mozarta, wykonaną przez prof. H. Sołomonowa i prof. K. Ranuszewiczową. Kryształowa czystość harmoniczna, piękno linji melodyjnej i filigranowa delikatność biegników bardzo ucierpiała skutkiem nieodpowiedniego ujęcia partji fortepianowej. Wszelkie starania skrzypka o utrzymanie charakteru muzyki Mozarta były daremne wobec fortepianu zupełnie zagłuszającego głos skrzypcowy. Już samo całkowite otworzenie fortepianu naogół niestosowne dla muzyki kameralnej, a zwłaszcza w sali tak silnie akustycznej i dla utworu tak subtelnego było błędem niewybaczalnym. Należycie cenimy artyzm prof. Ranuszewiczowej, wszakże Mozart—choćby, dla przykładu licznie zebranej muzykalnej młodzieży—nie powinien był doznać ze strony fortepianistki tak niewłaściwego traktowania, wprowadzającego zamęt w pojmowaniu jego muzyki. Wykonawca powinien służyć dziełu.

Całkiem wyjątkowe stanowisko w literaturze zajmuje sławna „Ciaconna" (na skrzypce solo) J. S. Bacha, długi szereg najbardziej trudnych—muzycznie i technicznie—warjacyj na wyrazisty i potężny w swej harmonizacji ośmiutaktowy temat. Jest to niezawodny kamień próbierczy dojrzałości artystycznej skrzypka. Wykonanie „Ciaconny" przez prof. H. Sołomonowa prawdziwy zaszczyt mu przyniosło.

Na zakończenie wieczora, prof. W. Hendrychówna z właściwym sobie artyzmem wybitnym wykonała arję z oratorjum «Mesjasz» J. Haendla, wyjątek z oratorjum „Pasje św. Mateusza" J. S. Bacha i tegoż twórcy wspaniałą kantatę «Per ogni tempo». Towarzyszył do śpiewu na fortepianie bardzo dobrze dr. T. Szeligowski.

Tak pod każdym względem udatny wieczór powinien zachęcić publiczność do odwiedzenia następnego wieczora 4-go grudnia rb. z udziałem prof. prof. E. Kaduszkiewiczowej (fortep'), W. Ledóchowskiej (skrzypce), K. Święcickiej (śpiew) oraz «Kwartetu im. St. Moniuszki». Program będzie zawierał utwory muzyki romantycznej.

Michał Józefowicz.

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Redaktor w/z Czesław Karpowski — Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński — Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23